OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁT.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA« Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, SOBOTA 21 WRZEŚNIA 1929 ROKU Nr. 247.

Prenumerata z odnoszeniem do do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 20 groszy.

Plan gospodarki państwowej w Polsce

Wywiad z kierownikiem Ministerstwa skarbu p. Matuszewskim.

WARSZAWA, 20.9. (PAT). Kierownik Ministerstwa skarbu Ignacy Matuszewski udzielił przedstawicielowi P. A. T. następującego wywiadu:

Konferencja z przedstawicielami klubów sejmowych nie doszła do skutku, wobec czego plan gospodarki państwowej na r. 1930-31 zostanie ofi-sesji budżetowej. Sądzę przeto, że cjalnie zgłoszony dopiero na początku społeczeństwo jest zainteresowane pracami przygotowawczemi, to też, choć preliminarz budżetowy nie został jeszcze ukończony, mogę podzielić się temi wytycznemi, jakiemi kieruję się przy układaniu budżetu.

DOHCODY.

Punktem wyjścia jest założenie, że wpływy roku przyszłego w sumie globalnej nie przekroczą dochodów, preliminowanych na rok bieżący. Rzecz prosta, nastąpią przesunięcia pomiędzy poszczególnemi źródłami dochodów. Jedno z tych źródeł już w ciągu roku bieżącego zaczyna zwolna iść słabiej i nie taję, że cieszy mnie to — opadają bowiem wpływy celne. Na rok przyszły będziemy tedy preliminować wpływy z ceł niżej, niż w r. bieżącym, gdyż Rząd dołoży wszelkich starań, aby zapobiegać zbędnemu przywozowi przedewszystkiem w drodze wzmożenia wymiany wewnętrnej. Inne znów źródło dochodów, jak naprz. kolej, da niewątpliwie zyski większe niż rzeczywiste w r. bieżącym. Ogólny także obrachunek wskazuje, iż na poważną zniżkę dochodów w r. przyszłym w stosunku do bieżącego liczyć nie należy.

OSZCZĘDNOSC.

Jedyną drogą po temu byłoby stworzenie nowych poważnych obciążeń podatkowych. Ta droga jest ze względu na obecną sytuację gospodarczą niewskazana. Ponieważ od roku 1926 maksyma „nie wydawać więcej, niż się ma dochodów" przestała być maksymą wzorków kaligraficznych, stała się zaś twardem przykaniem pracy codziennej, zatem obliczenia dochodów przesądza już o całokształcie wydatków. Nie mogą być one większe niż preliminowane na r. bieżący. Przyszły rok budżetowy różnić się będzie zatem odkresów poprzednich tem, że tempo rozwojowe wydatków państwowych musi ulec zatrzymaniu. Uskutecznienie tego nie jest zadaniem łatwem. Dotychczas z roku na rok zaspokojenie potrzeb państwowych mogło być zwiększone.

Nałożenie hamulca na rozwój wydatków jest trudne dlatego, że wydatki te wbrew opinji, głoszonej niekiedy, są jeszcze dzisiaj niskie bardzo w stosunku do potrzeb. Liczba dzieci wzrasta — trzeba dać im nauczycieli i szkoły. Drogi niszczeją — trzeba je naprawiać. Spożycie wskutek wzrostu ludności podnosi się. Trzeba meljorować rzeki i grunta. Ilość naładunków kolejowych zwiększa się — trzeba kupować wagony. A jednak mimo tego nieustannego wzrostu potrzeb, musimy zatrzymać wzrost wydatków i czynimy to.

Są jednak wydatki, których wzrostu powstrzymać nie możemy. Jest to spłata długów, zaciągniętych przez państwo. W r. 1930-31 musimy zwrócić zagranicznym i naszym krajowym wierzycielom o kilkadziesiąt miljonów więcej procentów i rat, niż w bieżącym roku.

Aby znaleźć pokrycie tego wydatku i nie przekroczyć ogólnej sumy dochodów, musimy ograniczyć nawet bardzo pożyteczne wydatki i pociągające. Toteż budżety wszystkich prawie ministerstw będą musiały być na przyszły okres budżetowy niższe, niż teraz. Nie wystarczy zatem zatrzymanie szeregu pozycyj. Trzeba będzie się nawet cofać.

Przykład wszystkim resortom dało tu M. S. Wojsk. jedyne, które zgłosiło do skarbu preliminarz budżetowy niższy, niż za lat poprzednich.

Zahamowanie inwestycyj.

Jakie pozycje ulegną przedewszystkiem zmniejszeniu. Przedewszystkiem hamujemy inwestycje. Nie rozpoczynamy żadnej pracy, kończymy rozpoczęte. Inwestycja jest najlepszym sposobem użycia nadwyżki budżetowej, już osiągniętej i odłożonej. Pragnąłbym bardzo podobnie, jak minister Czechowicz, zaoszczędzić tyle, abym mógł zgłosić drugą ustawę inwestycyjną. Ale w planie finansowym wszystkich dochodów i wydatko, jakim jest preliminarz budżetowy, wkłady przyszłości, jakiemi są inwestycje, muszą ustąpić miejsca potrzebom teraźniejszości.

Oszczędności na administracji.

Drugą zkolei pozycją, która ulegnie pewnej redukcji, są etaty administracyjne. Poza szkolnictwem, gdzie corocznie pociąganie do pracy nowych sił nauczycielskich jest nieuniknioną koniecznością, poza przedsiębiorstwami, rozwijającemi się pomyślnie w żadnem z Ministerstw etaty nie zostaną powiększone, w niektórych zaś ulegną zniżce. Nie da to oszczędności bardzo wielkich. Nie posiadamy bowiem takiego przerostu administracji państwowej, o jakim zwykle się mówi. Możliwości więc kurczenia są nadal ograniczone. Wreszcie w wydatkach rzeczowo-administracyjnych szukamy dalszych oszczędności, kierując się tą wytyczną, że nie można preliminować nierealnie ani przerywać normalnego trybu pracy.

W zakończeniu swego wywiadu min. Matuszewski omówił zewnętrzny układ budżetu, zapowiadając, że dalej idących zmian w tym układzie nie poczyni.

Sensacja w świecie politycznym.

List p. Sławka i zapowiedź enuncjacji m. Piłsudskiego.

WARSZAWA, 20.9. (Tel. wł.). W ubiegły czwartek p. Sławek był przyjęty przez marsz. Piłsudskiego na godzinnej konferencji. Echem tej konferencji i zleceń marsz. Piłsudskiego jest **wystosowany dziś list Sławka do przewodniczących klubów sejmowych w sprawie uregulowania prac w nadchodzącej sesji sejmowej.**

Pismo to przypomina, że na wniosek B. B. W. R. **Sejm uchwalił potrzebę rewizji Konstytucji.** Stosując się do tej uchwały klub B. B. W. R. zgłosił do laski marszałkowskiej konkretny projekt konstytucji. Oprócz tego wpłynęły do Sejmu projekt trzech stronnictw: a) PPS., Wyzwolenia i Stronnictwa chłopskiego; b) do komisji konstytucyjnej uwagi Stronnictwa narodowego. Z kolei rzeczy **projekty te będą wzięte pod obrady w czasie nadchodzącej sesji sejmowej.**

Wobec ważności zagadnienia Klub **B. B. W. R. proponuje odbycie wspólnej narady dla omówienia pracy sejmowej nad tym przedmiotem.**

— Proponuję — kończy p. Sławek — odbycie tej narady między 28 — 30 września i proszę o łaskawą odpowiedź, czy klub Panów zechce w niej wziąć udział.

List ten wywołał dużą sensację, jako że klub B. B. do tej chwili stosował splendid isolation i uchylał się od współpracy z innemi klubami parlamentarnemi.

W takiem stadjum wielkie zainteresowanie budzi **zapowiedź nowej enuncjacji marsz. Piłsudskiego.** W enuncjacji tej m. Piłsudski poruszy szereg spraw aktualnych i stosunek do Sejmu.

Koniec prowokatorskich rządów

Waldemarasa na Litwie.

marasa wydały na pośmiewisko świata.

KOWNO, 20.9. Jak już wczoraj donieśliśmy, w ub. czwartek wieczorem, po całodziennych naradach w pałacu prezydenta Smetony, *Waldemaras podał się do dymisji wraz z całym gabinetem.* Prezydent Smetona dymisję przyjął. Wszyscy ministrowie otrzymali polecenie pełnienia swych obowiązków do czasu powołania nowego rządu. Misję utworzenia nowego gabinetu otrzymał dotychczasowy minister skarbu Józef Tubialis, szwagier Smetony.

Dymisja rządu Waldemarasa odbyła się wśród dramatycznych okoliczności.

Niemal wszyscy ministrowie wystąpili z druzgocącemi mowami przeciw polityce wewnętrznej zagranicznej i gospodarczej Waldemarasa, obrazując w dosadnych słowach raptowny *krach tej polityki* na wszystkich frontach.

Szczególnie ostro krytykowano taktykę Waldemarasa w Genewie, wskazując na zupełne odosobnienie Litwy, którą *megalomańskie występy Walde-*

Z kolei podnoszono fatalne skutki niemiecko - litewskiego traktatu handlowego, który zamienił Litwę *w kolonję niemiecką* i spowodował ruinę gospodarczą kraju. Równocześnie wskazywano *na katastrofalne następstwa polityki antypolskiej*, odcinającej Litwę od Wilna i wywołującej drożyznę sprowadzanych z Polski towarów.

Najostrzej wystąpił przeciw Waldemarasowi *minister spraw wewnętrznych Mustejkis, który krytykował system prowokacyj*, stosowanych stale przez agentów Waldemarasa. Sprawą, w której system ten uległ najjaskrawszej kompromitacji, było ostatnie aresztowanie Pleczkajtisa w Niemczech.

Minister Mustejkis przytoczył dowody, że *aresztowanie Pleczkajtisa było prowokacją, zorganizowaną za wiedzą i przy udziale Waldemarasa.* Jak się okazało, na miejscu aresztowania Pleczkajtisa znaleziono czapki strażników pogranicznych litewskich ze strażnicy Wero

PRZEGLĄD PRASY.

O napadzie pod Jędrzejowem

Jak podaliśmy w ub. środę, na linji kolej. prowadzącej ze Szczecina do Jędrzejowa podłożono kamienie i belki pod pociąg, który wiózł znaczną gotówkę. Zamach udaremniono, a śledztwo ujawniło, że organizatorami zamachu byli *prezes i wiceprezes powiatowej organizacji frakcji rewolucyjnej w Dąbrowie: Władysław Płoszej i Kazimierz Cala*. Aresztowani przyznali się do winy, a jako powód zamachu podali *chęć zdobycia funduszów dla frakcji rewolucyjnej*.

W sprawie tego napadu organ PPS. frakcji rewolucyjnej „Przedświt" ogłosił komunikat gener. sekretarjatu stronnictwa, według którego dyrektor departamentu Minist. spraw wewn. p. Stamirowski wyjaśnił, że:

„Zamach nie miał absolutnie tła politycznego, ani też nie był chęcią dokonania rabunku, lecz zemstą byłych pracowników, wydalonych ze służby, kwalifikującą się do drobnych wypadków, które niestety na linjach kolejowych dość często mają miejsce.

Dyrektor zaś departamentu w Min. Komunikacji p. Frank oświadczył:

Ministerstwo komunikacji nie posiada dotychczas raportu dyrekcji kolejowej o przebiegu wypadku, jednakże sądzi, motywując to brakiem takowego, że wypadek musiał być małoznaczący... Zażądawszy szczegółowych informacyj z dyr. kol. w Radomiu zakomunikował informacje całkowicie pokrywające się z informacją dyr. Stamirowskiego.

Byłoby w każdym razie lepiej, gdyby te urzędowe wyjaśnienia były podane w urzędowy sposób, a nietylko na odpowiedzialność zainteresowanego pisma.

Na temat napadu pod Jędrzejowem i wyjaśnień „Przedświtu" czytamy w socjalistycznym „Robotniku":

Nie wiemy jak kartoteka (frakcji rewol.) jest sporządzona, czy wedle nazwisk, czy wedle pseudonimów. Kartoteka jest prywatną własnością B. B. S., do której nikt poza nim dostępu niema. Zapewnienia B. B. S. nikogo więc nie przekonają.

Wiemy wszakże, że przy wymienionych zamachowcach znaleziono pieczęcie b. „Frakcji rewolucyjnej" i listy pani Zakrzewskiej, działaczki B. B. S-owej, w których ona mianuje Płoszaja i Calę kierownikami roboty B. B. S-owej na powiat Jędrzejowski. Pracy tych „działaczy" patronował Ostrowski Franciszek z Kielc, znowuż wódz B. B. S.

Trafna sylwetka

P. B. Zynger pisze w „Naszym Przeglądzie" o właścicielu i redaktorze „Ilustrowanego Kurjera" krakowskiego, pośle Marjanie Dąbrowskim z B. B.:

„Dzięki pismu dostał się Marjan Dąbrowski do pierwszego sejmu. Codziennie walił „Marjanek" w Piasta jak w bęben, przezwał „witosików" „paskopiastami", umieszczał rewelacyjne mowy posła Stapińskiego przeciwko Witosowi, mowy piastowców skracano niemiłosiernie, zdzierano pasy z „zawady" posła Bartla. Po długiej walce zwyciężył Marjan Dąbrowski.

Bartel ustąpił.

Do sejmu wszedł otyły jegomość, z binoklami na krótkim nosie, zajął jedno z pierwszych miejsc w Piaście, zasiadł w bufecie w towarzystwie Rataja, Byrki — Kurjer Ilustrowany Codzienny został organem Piasta.

Organem Piasta? Przesada — Kurjer Ilustrowany Codzienny jest panną dla wszystkich i do wszystkiego.

Zawisł kurs endecki w Polsce. Artykuł wstępny jest odpowiednio „narodowy", pobożny, zachłanny, ale pismo nie krzywdzi redykała. Na ostatnich stronicach pracuje „zmiana" zapasowa „pseudo-masonów", piłsudczyków, konserwatystów szkoły krakowskiej.

Spadają akcje endeckie. Zapasowa „zmiana" zajmuje pierwsze strony, Endecka „zmiana" pracuje na „tyłach". Krążą pogłoski, że kilka zmian ma do dyspozycji redaktor Dąbrowski. Czekają cierpliwie koleji zapomniani piastowcy, endecy..."

Sprawa Józefa Wójcika

Dalszy ciąg rozprawy sądowej.

W drugim dniu rozpraw wśród zeznań kilku świadków najbardziej na uwagę zasługuje zeznanie żony oskarżonego

ZEZNANIA P. WÓJCIKOWEJ.

Pani Marja Wójcikowa, jest to młoda kobieta o wyrazistych rysach. Pełna zdecydowania i idealnie opanowana staje przed kratkami.

— Przew.: Świadek jest żoną oskarżonago, czy pani chce zeznawać w tej sprawie?

— Tak jest, chcę.

Prokurator żąda zaprzysiężenia św. przeciwko czemu obrona nie oponuje.

Przew.: Co pani wiadomo w sprawie zajść dn. 13 czerwca.

— Dnia 13 czerwca o bardzo wczesporze obudziło nas silne stukanie. Otworzyłam oczy. Naprzeciw mego łóżka wisiał zegar, zauważyłam, że była godz. 6.10, co mnie ogromnie zdziwiło, gdyż myślałam, że to mleczarka przyniosła mleko. A ona przychodzi zwykle dużo później. Nie wstawałam z łóżka. Słyszałam, jak podniósł się mój mąż. Za chwilę zabrzmiało pytanie, zadane przez męża: Kto tam? Z poza zamkniętych drzwi usłyszałam silnie podniesiony głos: proszę otworzyć! Tak wcześnie nie przyjmuję — odpowiedział mąż — może trochę później? Następnego pytania i odpowiedzi nie dosłyszałam. W tej chwili powrócił mąż. Zapytałam co się stało? — Nic, Marysiu, nic — śpij, poczem ubrał się i wyszedł do kuchni, zamykając drzwi za sobą. Mimo uspokojeń męża, zasnąć naturalnie nie mogłam; przymknęłam oczy, a z za zamkniętych drzwi dosłyszałam zgrzyt odsuwanej zasuwki i energiczne kroki więcej niż jednego mężczyzny. Wywiązał się djalog, który usłyszałam dokładnie, gdyż prowadzony był podniesionym głosem:

— Czy pan jest Józef Wójcik?

— Tak jest.

— Czy pan pisał...

Reszty pytania nie dosłyszałam, gdyż nasuwałam szlafrok, przeczuwając coś złego. Tuż po pytaniu: Czy pan pisał...usłyszałam charakterystyczny, dobrze mi znany, szczęk wyciąganej szabli, odgłos kroków, jakby ktoś uskakiwał, jakby ktoś naprzód się posunął, a potem padł strzał. Wpadłam do pokoju i oto co ujrzałam: jeden oficer trzymał kurczowo rękę męża, w której zauważyłam rewolwer, drugi nacierał z obnażoną szablą. Krzyknęłam wówczas: Mordują męża, ratunku i rzuciłam się między męża a wyższego z oficerów (Cebrowski) zasłaniając napastowanego od ciosów szabli. W pewnym momencie uczułam silne uderzenie po palcach; odruchowo zamknęłam dłoń, oficer szarpnął szablą, raniąc mnie głęboko. Podczas napadu starałam się pohamować walczących, krzyczałam: nie zabijajcie mi męża — oddam wam wszystko, co posiadam Panowie, jeśli wam o co chodzi, to przenieście swój spór na inny grunt. Nic nie pomagało.

Oficer wyższy pierwszy wycofał się z walki, podczas gdy niższy (Nowaczyński) szamotał się jeszcze z mężem starając się wykręcić mu rękę w której mąż trzymał rewolwer. Gdy mu się to udało, szybko opuścił mieszkanie, zostawiając na podłodze czapkę. Wrócił ze schodów i odezwał się ostrym tonem: oddaj czapkę! Cisnęłam mu czapkę w twarz wraz ze słowami: postąpiliście jak bandyci!

— Przew.: czy oficerowie, gdy pani weszła do kuchni, mieli czapki na głowach?

— Oficer wyższy miał czapkę na głowie, niższy — nie. W czasie walki słyszałam jak oficer niższy (Nowaczyński) zachęcał wyższego: „bij drania!".

Pani Wójcikowa chwilę się namyśla —cóż ja jeszcze pamiętam w tej sprawie... Nie ujawniałam szczegółów świadczących o brutalności oficerów w trakcie śledztwa wstępnego ponieważ chciałam ich oszczędzać.

Prok.: Co wpłynęło na takie ustosunkowanie się pani względem „zbirów", jak pani o nich sądziła, którzy przybyli w niskich zamiarach do pani męża?

— Myślałam po rozmowie z mężem żeć przecie mogli to być ludzie działający z rozkazu...

— Współżycie pani z mężem było bliskie, pani mąż dzielił się z panią przeżyciami natury społecznej, politycznej?

— Tak jest.

— A jakby pani określiła charakter męża, znając go tak dobrze?

— Mąż mój to człowiek żywego temperamentu, lecz bardzo opanowany. Przez cały czas naszego współżycia ani razu nie zachował się względem mnie nietaktownie.

— Jakiego rodzaju było pukanie, które pani usłyszała, leżąc w łóżku?

— Było mocne, lecz odniosłam wrażenie, że puka zgięta ręka. Przeszła mi początkowo myśl, że to może kobieta z mlekiem, lecz wczesna pora i silniejsze, niezwykłe pukanie zaniepokoiło mię.

Pani mówiła w obecnych zeznaniach o uderzeniu szablą, jakie pani otrzymała od jednego z oficerów.

— Tak jest i gotowa to jestem powtórzyć.

— A jednak w toku śledztwa pani wyraziła się: „chwyciłam dłonią za szablę".

— Ja tak nie mówiłam, to dopowiedział p. sędzia śledczy.

— Czy pani rozmawiała o zajściu z mężem?

— Tak, zaraz po incydencie. Przyszedł do mnie, ukląkł, zaczął mię po rękach całować i rzekł: „Marysiu, gdyby nie twoja obrona, byliby mnie rozsiekali. Opowiedział mi potem, że po pytaniu „czy pan jest Józef Wójcik", a następnie: „czy pan pisał list do 36 p. p.", na które odpowiedział twierdząco, jeden z oficerów chwycił za szablę, a drugi zamierzył się ręką na niego. Wtedy strzelił.

POR. CEBROWSKI.

WARSZAWA, 20.9 (AW) Sprawa Józefa Wójcika dobiega końca. Po zbadaniu pozostałych świadków Sąd przesłuchał jeszcze por. Cebrowskiego który na pytanie obrony twierdził, iż w swoim czasie prowadził na Bielanach kompanję żołnierzy, którzy śpiewali frywolną piosenkę w chwili, gdy kardynał Kakowski wraz z asystującymi mu księżmi wysiadał z powozu. Sprawa ta wywołała wówczas wielkie oburzenie w prasie. Po tych zeznaniach zarządzono przerwę.

ś. † p.

TOMASZ BORKOWSKI

EMERYT P. K. P.

opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł dn. 20 września 1929 r., przeżywszy lat 71.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ulicy Piłsudskiego 94 w Sosnowcu na cmentarz miejscowy nastąpi w niedzielę dnia 22 b. m., o godzinie 4-ej popołudniu.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościółku kolejowym dn. 23 b.m. o godzinie 9 rano, o czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych Zmarłego, pozostali w nieutulonym żalu

4933 **Zona, córki, synowie, zięciowie, wnuczka i wnuki.**

Kto wygrał na loterji?

WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA

10.000 zł. — N-ry: 91024 157388.

5.000 zł. — N-ry: 20854 88182 90533

3.000 zł. — N-ry: 72822 98356 120991 161202.

2.000 zł. — N-ry: 2533 29138 48311 61321 73560 82684 87438 94193 97487 124857 162375 166093 177533.

1.000 zł. — N-ry: 7495 15468 23277 23543 28453 34017 42012 45336 50550 54597 76724 99400 100688 106178 114550 148419 158552 159555 161702 177025 179868.

600 zł. — N-ry: 3217 7493 15244 22453 23175 33879 43595 58762 63860 66471 69461 70223 71345 84629 98892 119526 123330 125096 133195 135517 141299 142512 145283 151498 157028 160986 162379 162469 164643 166297 174795 175949 180944.

Tabele wygranych losów za wszystkie dni ciągnienia V kl. są do przejrzenia u kolektorów:

W Sosnowcu: E. Gruszczyńskiego, ul. 3-go Maja 8, Księgarnia „Wiedza", Wł. Czechowskiego, ul. 3-go Maja 8.

W Będzinie: Z. Salskiego, ul. Małachowskiego 38.

W Dąbrowie Górn.: Wł. Olejarczyka, ul. Sobieskiego 11.

Tamże można zamienić wygrane stawki i nabyć losy do V klasy., dokąd zapas starczy.

500 zł. — N-ry: 935 2720 3532 3650 4289 7145 12217 14963 15065 16897 21400 21764 21857 23320 23856 24162 24321 24758 25978 26690 27305 32534 47710 36366 37497 38448 39821 43623 43835 46248 47065 47456 47631 48264 48919 50695 52853 53746 58155 58734 59592 62308 62636 64397 67214 68639 68741 69902 72870 74102 74979 78000 79141 80283 81060 82026 84322 85866 86833 90795 90085 92631 92788 92792 93634 94322 94843 96320 97071 97927 100114 100850 101076 101905 102070 104810 105231 105394 106833 106984 108232 108835 109237 110865 110986 112454 113754 114094 114888 117522 118738 119643 119917 120984 122589 123915 124035 124175 124205 124413 125860 125939 126367 127121 128055 128755 129533 139949 131007 131502 133230 135022 137488 137817 139472 140201 140598 140669 141304 143487 144639 144670 145668 147173 148136 150441 151590 151863 154392 155685 156347 158295 161166 161406 161799 162365 163035 164343 165120 165565 166802 166839 168392 169953 170201 170776 171088 171689 171712 175140 176771 177033 180186 182302 183046 183162 183398 184296.

W kolekturach

JÓZEFA HLAWSKIEGO

w Sosnowcu, 3-go Maja 23
w Będzinie, Małachowskiego 24
w Dąbr. Górn., 3-go Maja 14
w Zawierciu, Piłsudskiego 5
w Grodźcu, Będzińska, d. Godeckiego
w Czeladzi, Rynek 8

w 12-ym dniu ciągnień V kl. padły następujące wygrane:

Zł. 3.000 na nr. 161202
Zł. 1.000 na nr. 177025
Zł. 600 na nr. 3217 180944
Zł. 500 na nr. 2720 113734 177035

oraz stawki po zł. 250 na n-ry: 2750 3222 3241 3242 11224 14902 14958 47295 51717 109401 109451 109469 109484 113716 113772 127351 144329 149560 155920 155961 155985 159322 159546 161243 161271 163889 167115 167127 167178 167198 170364 177076 178555 179292 182713 182734 182743.

Wygrane stawki zamieniamy na nowe szczęśliwe losy do dalszych ciągnień V-tej kl., które odbywać się będą do dnia 9 października b. r. włącznie.

Urzędowe tabelki wygranych każdodziennie można przeirzeć bezpłatnie

Powrót min. Zaleskiego.

WARSZAWA, 20.9 (Pat). Dziś w piątek powrócił z Genewy min. spr. zagr. p. August Zaleski. Na dworcu spotkali min. Zaleskiego wicemin. spr. zagr. dr. Wysocki, poseł Rzplitej w Moskwie Patek, poseł polski w Berlinie Knoll, poseł Rzplitej w Pradze dr. Grzybowski, zastępca komisarza rządu na miasto stoł. Warszawę Olpiński oraz szereg wyższych urzędników Ministerstwa spraw zagranicznych.

MUSSOLINI O POGŁĘBIENIU FASZYZMU.

„Oto pomniki, wobec których zamilknie oszczerstwo."

Faszyzm we Włoszech wchodzi w nowy etap dalszego rozwoju. Ostatnie wydarzenia, zarówno zmiany w gabinecie Mussoliniego, jak i jego przemówienie wygłoszone na wielkiem zgromadzeniu w Rzymie, w obecności członków rządu i przedstawicieli dyrektorjatów prowincjonalnych organizacyj faszystowskich, w pełni to potwierdzają. Warto zatem zwrócić uwagę na jego przemówienie, które jest pierwszorzędną enuncjacją nowych tendencyj w ruchu faszystowskim.

Kreśląc sytuację wewnętrzną Włoch, Mussolini stwierdził, że jest ona korzystną. Pod koniec siódmego roku ustroju faszystowskiego wszędzie ujawniono wysiłki na polu pracy społecznej. W zakresie uzdrowienia życia gospodarczego rząd wystąpił z projektem użyźnienia 600 tys. hektarów nieużytków kosztem 500 milj. lirów. Liczba bezrobotnych spadła z 489 tys. do 193 tys. Powołano do życia nową instytucję centralną, która nosi nazwę ministerstwa gospodarstwa narodowego. Jest to dowód, że Mussolini zdaje sobie sprawę z potrzeb i istoty znaczenia rolnictwa, gdyż ministerstwo to wyłącznie w tym celu stworzono.

W mowie swej Mussolini poruszył sprawę układów laterneńskich i wychowania narodowego, które to zagadnienie, jak wiadomo, wywołało pewną wymianę zdań między nim a Watykanem. Twórca faszyzmu i układu z Watykanem zaznaczył, że zarówno pewne czynniki świeckie, jak i masoni, dążący do tego, aby konflikt z Stolicą Apostolską trwał wiecznie, ponieśli klęskę, a rząd faszystowski nie będzie — mówił Mussolini — patrzeć pobłażliwie na powstawanie nowej akcji masońskiej do zwalczania kościoła. Duchowieństwo włoskie jest państwowo - twórcze i wykazuje naogół szczerą chęć współpracy z władzami faszystowskiemi. Zdaniem Mussoliniego, harmonja zupełna zapanuje wkrótce, im prędzej przestanie się wysuwać tezę o pośredniej władzy kościoła, którą rząd kategorycznie odrzuca, gdyż nie wie, jakie są granice tej władzy, jakiemi środkami mogłaby ona rozporządzać i do jakich celów dążyć.

Zmiany w wychowaniu narodowem opierają się na zasadzie, że państwo ma nietylko prawo, ale i obowiązek uczyć i wychowywać naród. Temu celowi służyć ma ministerstwo wychowania narodowego.

Sprawę zmian w rządzie Mussolini potraktował bardzo charakterystycznie. Nikogo on o swych zamiarach nie informuje, prócz króla. Nie chodzi przy tych zmianach o personalja, lecz o pogłębienie akcji faszystowskiej. „Nie zapominam o tych — mówi. Mussolini — którzy w momencie właściwym wychodzą, nie trzaskając za sobą drzwiami".

Co dotyczy ustąpienia jego ze stanowiska ministra wojny, to dlatego to uczynił, gdyż był to zakres zbyt wielki dla jednego człowieka. W każdym razie zatrzymuje pod bezpośrednim kierownictwem poza milicją narodowa radę stanu, izby rachunkowe, adwokaturę i policję. W ten sposób osoba premjera stanie się konkretnem wcieleniem ducha specjalnej ustawy o atrybucjach premjera, ustawy, jednej z najbardziej charakterystycznych dla rewolucji faszystowskiej. Systematyzacja rządu nie pociągnie bynajmniej za sobą zmiany w jego dyrektywach.

Ponieważ chodzi o to, aby rząd był jaknajbardziej faszystowski, dyrektywy te mogą być wyłącznie i ściśle faszystowskie. „Nigdy nie oceniałem tak dobrze, jak obecnie — mówił Mussolini — całej nędznej próżności i jawnej kłamliwości demoliberalizmu. Nigdy nie czułem tak silnie żywotności naszej doktryny o państwie scentralizowanem i władczem. To, co jest zwane „dyktaturą" — uznajemy. Dyktatura leży w faktach, to znaczy konieczności jedynej władzy, w sile politycznej, moralnej i intelektualnej tego, kto ją wciela, dążąc do swoich celów.

W zakończeniu Mussolini z przekąsem wyraził się o „daremnych nadziejach" emigrantów politycznych, których z powodu ich mizernej i kompromitującej działalności nie można objąć amnestją. Ci, którzy opuścili Włochy faszystowskie — zakończył Mussolini — nie poznają ich z czasem. Rewolucja „czarnych koszul" może powiedzieć z Napoleonem:

— Oto pomniki, wobec których zamilknie oszczerstwo.

Kartki z podróży.

Z prastarego portu Marsylji.

(Od własnego korespondenta „Kurjera Zachodniego").

Statek lekko się kołysał na spokojnem morzu, kierując się na Marsylję. Śródziemnomorskie letnie słońce niemiłosiernie prażyło i tylko lekki, muskający fale powiew łagodził żar promieni, umilając podróżnym nudny pobyt na statku.

Podszedłem do starego marynarza, zapytując, jak daleko do Marsylji i co w tem mieście pięknego można zobaczyć.

— Wnet pan zobaczy rzecz najgodniejszą widzenia — rzekł, wskazując ręką na jakiś punkt ledwo dostrzegalny na horyzoncie.

— Cóż to jest?

— To jest kościół i nad nim statua „Notre Dame de la Garde" w Marsylji. My, żeglarze, przeważnie niedowiarkowie, wierzymy jednak w Notre Dame de la Garde. Ona jest naszą ostatnią ucieczką w ciężkich chwilach, których burzliwe morze dostarcza tak wiele. Do Niej spieszymy w procesjach po powrocie z dalekiej podróży i zanosimy gorące modły o opiekę.

Tymczasem uwidoczniła się całkowicie wspaniała świątynia na wysokiej skale, stromo sterczącej nad morzem, a nad świątynią złocisty wysmukły posąg Notre Dame.

Potem ukazały się posępne mury starego zamczyska morskiego „Chateau d'If". Położony na małej wysepce, zamek ten, najeżony średniowiecznemi bastjonami, robi do pewnego stopnia niesamowite i niemiłe wrażenie groźnej średniowiecznej twierdzy, broniącej wjazdu do portu.

Historyczne to zamczysko więziło niegdyś w swoich zatęchłych murach Jana Kazimierza, króla polskiego, Mirabeau, Filipa-Egalite i zagadkowego człowieka w żelaznej masce.

Statek zawinął wreszcie do portu. Ruch, krzyki i nawoływania.

Powietrze przesycone specjalnym nieprzyjemnym zapachem portowym.

W porcie wielka ilość okrętów, statków, łódek. W otwartych składach portowych mnóstwo beczek, pak i najrozmaitszych bagaży.

Naokoło portu rozłożyła się najstarsza dzielnica miasta, dawna rzymska Massilia z wąskiemi, krętemi uliczkami.

Wśród tej dzielnicy na szerokim placu stoi piękna nowa katedra w stylu bizantyjskim, imponująca bogactwem i ogromem.

Z innych budowli wyróżnia się wspomniany już kościół - bazylika Notre Dame de la Garde, zbudowany w stylu bizantyjsko - romańskim na stromej, wysokiej skale, zewsząd widoczny ze złoconą postacią Panny Marji na szczycie wieży.

Wnętrze bazyliki wyłożone bogato marmurami i mozaiką, obwieszone dookoła licznemi wotami. Od stóp tej świątyni podziwiać można wspaniały widok na całą Marsylję i morze Śródziemne.

Pięknym również jest pałac Longchamp, położony w północnej części miasta. Zwłaszcza bardzo efektownym jest zewnętrzny wygląd pałacu, perspektywa zajazdu do niego i wodotryski.

Gotyk jest w Marsylji reprezentowany przez piękny kościół Reformatów.

Z pośród innych budowli uderza ogromem wspaniały dostęp do dworca kolejowego w postaci olbrzymich szerokich, białych schodów.

W Marsylji, jako w ludnem portowem mieście ruch jest duży. Między portami i dworcem kolejowym przewalają się stałe tłumy podróżnych i kupców.

Na ulicy, w hotelach i restauracjach spotyka się najrozmaitsze typy ludzkie, widzi się przedstawicieli licznych narodów świata — rasy białej, czarnej i żółtej.

Życie handlowe wre, kipi nad morzem.

U—n.

MAPA POWIETRZNA

EUROPY i AMERYKI.

Mapa linij powietrznych świata sporządzona przez angielskie ministerstwo lotnictwa, wykazuje kolosalny rozwój lotnictwa, obsługującego już obecnie 80.000 mil linij powietrznych.

Na czele idą Niemcy z 18.000 mil tych linij, łączących główne miasta i okręgi wewnątrz kraju i rozciągających się daleko poza jego granice, do wszystkich głównych miast Europy. Jako rezultat rozwiniętego w takim stopniu lotnictwa posiadają Niemcy najlepiej urządzoną obsługę powietrzną korespondencyjną, towarową i pasażerską.

Z pośród państw europejskich w ślad za Niemcami, pod względem rozwoju lotnictwa, w zastosowaniu do ruchu przewozowego, idzie Francja, która w ciągu ostatnich dwóch lat podwoiła długość swoich linij powietrznych, obejmujących obecnie 12.500 mil i łączących Francję nietylko ze wszystkiemi środowiskami wewnątrz kraju, ale także z Londynem, Warszawą, Konstantynopolem, kolonjami w Północnej Afryce oraz w Afryce środkowej. Linja francuska z Paryża do Buenos-Aires jest, jak dotychczas najśmielej pomyślaną linją powietrzną świata.

Najdłuższą z linij powietrznych sowieckich jest łącząca Moskwę i Irkuckiem. Projektowana jest też i bliska otwarcia, obsługiwana łącznie z Niemcami, linja powietrzna, sięgająca z Moskwy do Teheranu. Mapa powietrzna nie podaje jednak dokładnych wykresów handlowych linij sowieckich tak, że dane co do rozwoju lotnictwa w Bolszewji są pod znakiem zapytania, bodaj że celowo przez rząd Sowietów w tym stanie tajemniczości utrzymywane.

W Ameryce istnieje obecnie 16.600 mil linij powietrznych, obsługiwanych jednak wyłącznie przez przedsiębiorstwa prywatne. Korespondencja, przewożona samolotami sięga w Stanach Zjednoczonych 230 ton miesięcznie. Około 10.000 mil oświetlanych jest w nocy reflektorami, aby umożliwić kursowanie samolotów przez całą dobę bez przerwy. Amerykańska awjatyka handlowa, w przeciwieństwie do awjatyki takiej w większości państw europejskich, nie była nigdy subsydjowana przez rząd, który jedynie przyczynił się do budowania aerodromów, nocnego oświetlenia linij oraz zorganizowania odpowiedniej obsługi meteorologicznej. Wobec tych liczb imponujących dziwnie odbija słaby rozwój lotnictwa w Anglji, figurującej w ogólnym wykazie zaledwie z 5.000 mil linij powietrznych. Jedyną brytyjską linją, operującą nazewnątrz granic państwa, jest „Imperial Airways Ltd", która wzięła na siebie połączenie powietrzne W. Brytanji z europejskim kontynentem. Specjalne linje łączą W. Brytanję z jej dominjami, a zwłaszcza z Indjami. Maleńka Belgja obsługuje 1.930 mil powietrznych linij, łączących kraj macierzysty z belgijskiem Congo.

K. C.

Węgrzy w Czechosłowacji

I SŁOWACY NA WĘGRZECH.

Według statystyki węgierskiej, na Węgrzech mieszka około 148.000 Czechosłowaków (w tem 141.380 Słowaków), jednak niema tam ani jednej szkoły słowackiej. Dzieci rodziców słowackich zmuszone są pobierać naukę w szkołach węgierskich, wzgl. w kilku nielicznych (około 50) szkołach mieszanych węgiersko - słowackich.

W całem państwie jest tylko dwóch nauczycieli słowackich, reszta to Węgrzy, nie znający prawie wcale języka słowackiego.

Ogólna ilość dzieci słowackich, uczęszczających do szkół mieszanych wynosi 6.600, mimo iż w wieku szkolnym jest na Węgrzech około 13.000 dzieci słowackich, większość dzieci tych chodzić musi do szkół czysto węgierskich, gdyż ilość szkół mieszanych jest niewystarczająca. Że dzieci te ulegają z biegiem czasu zupełnemu wynarodowieniu, jest dla każdego rzeczą jasną."

W Czechosłowacji, gdzie mieszka ogółem około 740.000 Węgrów, 93 proc. dzieci węgierskich chodzi do szkół z językiem wykładowym węgierskim. Ogółem jest w Czechosłowacji 1330 nauczycieli Węgrów, to znaczy, że na każdych 10.000 uczniów przypada 134 nauczycieli węgierskich, podczas gdy na Węgrzech na tę samą ilość dzieci słowackich przypada zaledwie dwóch nauczycieli słowackich. Jednem słowem, Czechosłowacja — która, zdaniem rewizjonistów węgierskich, w skandaliczny sposób uciska i gnębi mniejszość węgierską, daje swym Węgrom 84 razy tyle nauczycieli, niż Węgrzy węgierskim Słowakom.

Wydawnictwo pamiątkowe

POWSZECHNEJ WYSTAWY KRAJ.

Zarząd P. W. K. przystąpił do wydania dzieła pamiątkowego, mającego dać pogląd na całość Wystawy i utrwalić wszystkie doświadczenia jej organizatorów. Redakcję tego pięciotomowego dzieła obejmującego 150 arkuszy tekstu i do tysiąca ilustracyj, planów, wykresów itp. objął prezes zarządu i naczelny dyrektor Wystawy p. dr. St. Wachowiak. Dzieło to tak pod względem redakcyjnym jak graficznym postawione będzie na możliwie najwyższym poziomie i stanowić będzie cenny nabytek dla wszystkich, którzy zechcą skorzystać z jego arcybogatego materjału. Wydawnictwo pamiątkowe P. W. K. będzie cennym nabytkiem dla każdej bibljoteki ministerjalnej, samorządowej, miejskiej, dla wszystkich związków życia kulturalnego i gospodarczego, wreszcie dla wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych, dla których stanowić będzie nieprzebrane źródło informacyjne. Powszechna Wystawa Krajowa przyjmuje do 15 października zamówienia na owe wydawnictwo w drodze prenumeraty. Cena 5 tomów 200 zł. w prenumeracie, z czego 100 zł. należy uiścić przy zamówieniu. Pierwszy tom wyjdzie około 1 kwietnia 1930 r., dalsze tomy pojawiać się będą w odstępach 8-tygodniowych.

WESOŁE i SMUTNE.

Polska jesień.

Życie jest prozaiczne. Ludzie między sobą porozumiewają się prozą, nienaturalny więc sposób pisania wierszem pokrywa blagę, co zresztą najwidoczniejsze jest w ustosunkowaniu się poezji do pór roku. Według poetów wiosna jest radosna, wiosenny zapach pól budzi wiośniane uczucia w wiośnie życia.

Jak daleko mogę sięgnąć pamięcią, w maju zawsze było w Polsce chłodno, a w czerwcowe noce trzęsłem się z zimna. Ludzie, patrzący cudzemi oczyma na świat, usilują wmówić w siebie i w innych, że wiosna jest cudowna, choć w rzeczywistości naprawdę piękną w Polsce jest polska jesień, chluba naszego narodu, najśliczniejszy obecnie eksponat na Wystawie poznańskiej, budzący szczery zachwyt wśród cudzoziemców, którzy, dzięki wrogiej nam propagandzie, byli głęboko przekonani, iż w kraju naszym co krok napotkają białego niedźwiedzia. Tymczasem w Polsce jest tylko jeden biały niedźwiedź i to za kratami w poznańskim ogrodzie zoologicznym.

Polska jesień jest też i dlatego piękną, że jest wiosną pracy społecznej, kulturalnej i politycznej. Opaleni w Biaritz ministrowie, wykąpani w Krynicy prezydenci miast, wypoczęty w Psinowie proletarjat wraca do biur, czyli tak zwanych warsztatów pracy i zaczyna się na dobre ruch w interesie.

Tak bywa co roku.

Obecnie dowiaduję się, czytam, nasłuchuję i nic. Głucho, pusto, nijako. Rzecz prosta, mam tu na myśli Zagłębie.

Co roku jest gorzej pod tym względem. Sosnowiec, stolica Zagłębia, schodzi na psy.

Mieszkańców przeszło sto tysięcy, na ulicach w dzień pogodny ciasnota, pod ulicami też, z powodu rur kanalizacyjnych i wodociągowych. Tramwaje, autobusy, prawie tunel na przejeździe katowickim, skwer przed dworcem, a przecież, mimo to, twierdzę, że Sosnowiec z dnia na dzień staje się coraz nudniejszą i beznadziejnie głuchą dziurą prowincjonalną.

Złożyło się na to wiele przyczyn, a najważniejsza z nich to bliskość bogatych po europejsku zagospodarowanych Katowic. One to stały się stolicą Zagłębia już nie Dąbrowskiego, ale węglowego i one też ciągną z tej swojej roli wcale pokaźne dochody. Teatr, restauracje, dancingi, luna park, centrale wielu instytucyj — wszystko to usadowiło się w Katowicach, czyniąc to miasto atrakcyjnem z widoczną szkodą dla miast naszego Zagłębia.

Nic więc dziwnego, że z każdą nową polską jesienią, gdy czeka się na zwyczajowy, gwałtowny wyładunek energji po letnim wypoczynku, budzą się smętne refleksje na temat upadku prestiżu Sosnowca, jako stolicy Zagłębia. Małe sprawy, plotki, wódka, jakieś zebranko, jakaś wycieczczyna i to wszystko.

Stojąca woda.

A kto temu winien?

Oczywiście Magistrat.

n. c—rk.

GŁOSY PUBLICZNE.

W odpowiedzi „jednemu z sędziów"!

Szanowny Panie Redaktorze!

Zechce Sz. Pan łaskawie przyjąć mą krótką odpowiedź „jednemu z sędziów" na notatkę pt. „W obronie „Victorji", która ukazała się w n-rze 244, z dnia 18 bm. w poczytnem piśmie Sz. Pana Redaktora.

Panie „sędzio"! W odpowiedzi na pańską bezsensowną i bezpodstawną notatkę w sprawie obrony T. S. „Victoria" muszę jeszcze raz kategorycznie panu oświadczyć, że zawodnicy „Victorji" byli prowadzeni i podprowadzani przez motocykle i rowery przygodne. Mam na to dowody i świadków naocznych: kontrolera trasy, dwóch policjantów w Sarnowie i kilku pobocznych, a całkiem bezstronnych ludzi. Zawodnicy T. S. „Victoria" otrzymali nagrody S. T. C. tylko tytułem odczepnego, gdyż komisja sportowa S. T. C. obawiała się przykrych następstw ze strony przedstawicieli „Victorji", którzy, powtarzam jeszcze raz, przybrali groźną postawę, a nawet jeden z nich p. F. był pijany, z takimi ludźmi trudno było przyjść do słowa i lepiej było zakończyć polubownie.

Nie dziwiłbym się zupełnie, gdyby zawodnicy T. S. „Victoria" zechcieli zwrócić nagrody z powrotem, gdyż nie wygrali ich honorowo, lecz podstępem, który nie licuje z postawą zawodników Z. P. T. K. Wkońcu zaznaczam panu „sędziemu", że w razie ukazania się jeszcze jednego tak bezsensownego artykułu w tej sprawie zmuszony b dę wystąpić z wnioskiem do Zwi zku Polskich Towarzystw kolarskich w Warszawie o wykreślenie z listy członków Z. P. T. K. sekcję kolarską T. S. „Victoria".

Więcej na ten temat nie myślę z panem polemizować i radzę panu, panie „sędzio" zamknąć dyskusję.

Główny kontroler biegu.

ECHA POBYTU

francuskiego ministra w Zagłębiu.

W uzupełnieniu wczorajszej notatki o wizycie w Zagłębiu francuskiego ministra przemysłu i handlu, p. Jerzego Bonnefous z małżonką, dodać należy, iż p. minister przybył do Zagłębia w towarzystwie radcy p. Andigier'a, szefa gabinetu p. Lorain'a oraz przedstawicieli Min. spraw zagranicznych radcy Sokolnickiego i radcy Jackowskiego, dyrektorów departamentów Ministerstwa przemysłu i handlu pp. Cybulskiego, Dąbrowskiego oraz radcy handlowego w Paryżu p. Węcławowicza.

Po objechaniu zakładów przemysłowych, należących do koncernu francuskiego, p. minister przybył do Huty Bankowej, gdzie gościa oczekiwali liczni przedstawiciele władz z p. wojewodą Korsakiem na czele oraz przemysłu Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

W chwili przyjazdu p. ministra orkiestra pracowników Towarzystwa francusko - włoskiego odegrała Marsyljankę, a następnie dostojnego gościa powitał przemówieniem prezes Stow. przemysłowców francuskich p. dyr. Huet, a dwoje dzieci ubranych w stroje krakowskie wręczyło p. ministrowej bukiet biało-czerwonych róż.

Po przedstawieniu p. ministrowi obecnych i personelu fabrycznego, zwiedzono zakład, poczem udano się do Resursy, gdzie urządzono przyjęcie na cześć wybitnego gościa.

W przyjęciu wzięło udział około 200 osób. Po przemówieniach pp. dyr. Huet, dyr. Gadomskiego i dyr. Markiewicza, zabrał głos p. minister, który serdecznie dziękował za tak wspaniałe i owacyjne przyjęcie, poczem zaznaczył, iż w podziw i zdumienie wprowadził go spotykany wszędzie rozwój i silne tętno życia gospodarczego, co szczególnie nabiera mocnego wyrazu na imponującej wystawie w Poznaniu, gdzie w tak bogatej i doskonałej formie widać świetny rozwój Polski i jej potęgę.

Na zakończenie p. minister wzniósł toast, życząc Polsce dalszego rozwoju i wszelkiej pomyślności.

O godz. 8 wiecz. serdecznie żegnany i wśród okrzyków na cześć Francji, dostojny gość pojechał do Ząbkowic, a stąd pociągiem do Krakowa.

W przejeździe ze Śląska do Dąbrowy p. minister wraz ze swem otoczeniem zatrzymał się na Piaskach, gdzie był witany przez zarząd kop. „Czeladź", dzieci szkolne związki i korporacje. P. ministra szczególnie wzruszył śpiew dzieci szkolnych, które odśpiewały „Marsyljankę" po francusku, a następnie po polsku.

Po odegraniu hymnów narodowych francuskiego i polskiego przez orkiestrę i przemówieniach, w czasie których p. minister po polsku wzniósł okrzyk: „Niech żyje Polska" goście odjechali.

Spis książek,

POLECONYCH DO BIBLJOTEK

Na półkach księgarskich pojawił się w ostatnich dniach spis książek, poleconych do bibljotek szkolnych przez komisję oceny książek do czytania dla młodzieży szkolnej przy Ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Jest to książka o dużym formacie, licząca 357 stron. Zawiera wykaz książek, ocenionych przez komisję w latach od 1923—1928 włącznie. Dla ułatwienia pracy nauczycieli - bibljotekarzy i wyboru książek odpowiednich dla wieku czytelników książki te są ułożone grupami.

Z natury rzeczy wykaz ten, jako rezultat częściowej pracy komisji, nie może uwzględniać wszystkich wydawnictw, znajdujących się na rynku księgarskim. Lecz komisja, ogłaszając drukiem, prócz wykazu książek poleconych, również szczegółowe ich recenzje, miała na celu zorjentowanie nauczycielstwa co do kryterjów, jakie należy stosować przy wyborze książek dla szkolnych bibljotek, oraz uzasadnić skalę wymagań, którym winna odpowiadać dobra książka dla dzieci i młodzieży. Szczegółowe wyjaśnienia w tej sprawie zawiera wstęp.

Wykaz, w ten sposób pojęty, wypełnia dotkliwą lukę w naszej bibljografji i staje się niezbędny w rękach każdego inspektora szkolnego i nauczyciela, czy też pracownika oświatowego, którym odda niewątpliwie znaczne usługi.

× **WYCHOWANIE FIZYCZNE I PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE.** W sprawie udziału szkół i młodzieży szkolnej w świętach wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego ministerstwo W. R. i O. P. ustaliło następujące wytyczne: Święta w. f. i p. w. są organizowane przez wojewódzkie, powiatowe lub miejskie komitety W. F. i P. W. jako takie mają być pokazem stopnia usprawnienia fizycznego dokonanych na tem polu prac, nadto manifestacją na rzecz tężyzny fizycznej i pogotowia obronny państwa. Święta w. f. i p. w. noszą charakter propagandowy i masowy; obejmować więc powinny, oprócz organizacji p. w. i stowarzyszeń gimnastyczno-sportowych, również młodzież szkolną, pozwalając przez to władzom szkolnym powiązanie świąt sportowych młodzieży szkolnej ze świętami w. f. i p. w. Pokazy i zawody młodzieży szkolnej w ramach ogólnych świąt w. f. i p. w. są organizowane przez dyrekcje szkół i nauczycieli ćwiczeń cielesnych, którzy winni wchodzić z zasady w skład organów wykonawczych i organizacyjnych świąt. Święta w. f. i p. w. winny się odbywać o ile możności, w miesiącu czerwcu, aby można połączyć je ze świętami sportowemi szkolnemi.

× **WYJAZD STRAŻY NA ZAWODY.** Na zawody straży pożarnych województwa Kieleckiego, które odbędą się w dn. dzisiejszym w Kielcach, z powiatu Będzińskiego wyjechały straże: huty Milowice, z Wojkowic Komornych i Dobieszowic. Wymienione straże zdobyły mistrzowstwo na zawodach okręgowych i obecnie stają do zawodów o mistrzowstwo województwa.

Program radjowy

NA SOBOTĘ 21 WRZEŚNIA.

KATOWICE.

16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. śląskiego
16.20 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.20 — Skrzynkę pocztową Radjostacji Katowickiej dla dzieci wygłosi p. Helena Reutt.
17.50 — Ostatnie nowiny z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.
18.00 — Transmisja z Krakowa. Audycja dla dzieci i młodzieży pt. „Rycerz Taran".
19.00 — Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny oraz komunikat Teatru Polskiego w Katowicach.
19.25 — Odczyt pt. „Ivo Vojnović na tle współczesnej twórczości dramatycznej Jugosłowian (wspomnienie pośmiertne)" cz. I — wygł. dr. Vilim Francic.
19.56 — Sygnał czasu.
20.00 — Odczyt pt. „Z dziedziny fizyki" wygł. p. Dobiesław Doborzyński, asystent zakł. fizyczn. U. J.
20.30 — Transmisja muzyki lekkiej z Warszawy.
22.00 — Komunikat meteorologiczny i P.A.T. z Warszawy.
22.45 — Transmisja muzyki [illegible] z Wa[illegible]

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

21 Sobota	**Dziś** Mateusza Ap. **Jutro** Tomasza B. W. Wschód słońca 5 m. 19. Zachód „ 17 m. 41.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Faust".

Kino „Sfinks" — „Miłostki dragońskie".

Kino „Wawel" — Rozpętany świat.

Kino „Momus" — Od piątku 20 bm. „Policmajster Tagiejew" w-g pow. Gabrjeli Zapolskiej.

Kino „Pogoń" — „Miłostki studenta" z Harrym Liedke.

Kino „Corso" Będzin — „Zagłada Rosji".

Kino „Uciecha" — „Czerwona tancerka z Moskwy".

× **NABOŻEŃSTWA W KOŚCIÓŁKU.** Porządek nabożeństw w kościółku kolej. w Sosnowcu w dniu 22 bm. (w niedzielę) następujący: pierwsza Msza św. o godz. 9, Mszy szkolnej o godz. 10 nie będzie, o godz. 11 suma, nieszpory o godz. 4 ppoł.

× **NASZ DODATEK ILUSTROWANY.** Dziś załączamy naszym stałym Prenumeratorom 3-ci z rzędu numer wznowionego dodatku ilustrowanego. Następny numer dodatku ilustrowanego, jaki ukaże się w sobotę 28 bm. przyniesie ilustracje lokalne. Odnośne fotografje do tego dodatku należy składać w redakcji K. Z. dziś do godz. 7 wieczór, gdyż złożone później nie będą mogły być zamieszczone w dodatku ilustr. z dn. 28 bm.

Teatr Polski w Katowicach.

REPERTUAR

Sobota dnia 21 b. m. „Złota czaszka" o godzinie 7.30.

Niedziela dnia 22 b. m. „Straszny Dwór" o godzinie 7.30.

Poniedziałek 23 b. m. „Tannhauser" gościnny występ I. Dygasa o godzinie 7.30.

Wtorek 24 b. m. „Stary Kawaler" o godzinie 7.30 wiecz.

Środa 25 b. m. „Tannhauser" gościnny występ I. Dygasa o godzinie 7.30.

Czwartek 26 b. m. „Stary Kawaler" o godzinie 7.30.

× **Z INSPEKTORATU PRACY.** W środę 21 bm. o godzinie 10 rano odbędzie się w Inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja w sprawie regulacji płac robotników, zatrudnionych w cegielni Wieczorka w Sosnowcu.

Tego samego dnia o godzinie 2 po poł. odbędzie się konferencja w sprawie regulacji płac dozorców domowych w Będzinie.

× **STAROSTOWIE Z CAŁEJ POLSKI W „LOCARNO".** Zarząd restauracji dancingu „Locarno" zawiadamia, że w związku z przyjęciem wycieczki starostów z całej Polski, które odbędzie się w „Locarnie" w niedzielę 22 bm. tj. jutro między godz. 8 — 12 wiecz. restauracja w tym czasie dla szerszego ogółu będzie zamknięta. 4938

× **OFIARY NA ŁĘKAWĘ.** Na urządzenie kolonji Harcerskiej w Łękawie do Banku Związku spółek zarobkowych złożyli ofiary następujący panowie: August Kłat z Sosnowca zł. 15, doktór Fr. Dobrowolski zł. 3, p-wo Krasnodębscy zł. 5, J. Stefański z Klimontowa zł. 5, A. Kremerowie z Sosnowca zł. 10, Wł. Żukowski dyr. Gwar. „Hr. Renard zł. 50, E. Kobylińscy z Sosnowca zł. 10, Drozdowski z Kazimierza zł. 5.

Zabawa szkolska
W OGRODZIE SPORTOWYM

Gdy pogoda dopisze w najbliższą niedzielę, my, nasze pociechy, młodsze i starsze będą miały możność spędzić w obecnych warunkach parę godzin na ochoczej zabawie. Mianowicie miejscowy „Sokół" zapowiada w ogrodzie sportowym przy ul. Nowokościelnej nr. 4 cały szereg rozrywek, przyjemności: będzie więc dla starszych świetna orkiestra, roześmiane twarze naszych następców i nie wyczerpany smaczny bufet. Dla najmłodszych zabawa: więc śpiewy i tańce, wreszcie konkurs - wybór przez publiczność najmilszego z miłych dzieciaków, które na pamiątkę pierwszego w życiu sukcesu otrzyma piłkę. Dla młodzieży — zawody również premjowane, więc bieg 40 metrów — płaski, skok w dal i rzut piłką do kosza. Nagrody są piękne, warto się potrudzić by je zdobyć a oprócz tego igrzyska: bieg z jajkiem, w workach i najchętniej uprawiane tłuczenie garnków z opaską na oczach.

Oczywiście funkcjonować będzie również poczta, krzewić zamiłowanie do zaniedbanej u nas sztuki korespondowania, będzie serpentyna i confetti gwoli zanieczyszczenia ogrodu.

Zabawa pierwszorzędna zapowiada się świetnie! Pójdziemy tam wszyscy... gdy pogoda dopisze.

× **ZEBRANIE PRACOWNIKÓW KAS CHORYCH.** Jutro, w niedzielę odbędzie się w sali teatru miejskiego w Sosnowcu ogólne zebranie pracowników Kasy Chorych w Sosnowcu na powiat Będziński i Zawierciański. Na zebraniu omawiany będzie szereg ważnych spraw.

× **BILETY KOLEJOWO - LOTNICZE.** Wydział lotniczy ministerstwa komunikacji wysunął projekt zaprowadzenia biletów kolejowo-lotniczych, któreby umożliwiły korzystanie z żeglugi napowietrznej mieszkańcom miast, w których aparaty nie lądują. Bilety takie mają powodzenie duże na Zachodzie, a najlepsza ich forma ustalona została przez niemiecką Hansę powietrzną. W sprawie tej odbyła się konferencja międzydepartamentowa, która opowiedziała się za wprowadzeniem tych biletów. Obecnie prowadzi się prace przedwstępne nad zbieraniem materjałów.

× **WIELKI KONCERT SYMFONICZNO CHÓROWY W KATOWICACH.** Na specjalnych zebraniach Związku Zawodowych Muzyków Rzeczypospolitej Polskiej, (Oddział Śląsko-Dąbrowski) oraz Zarządu Tow. Śpiew. „Ogniwo" postanowiono przystąpić do akcji na rzecz pomnika Stanisława Moniuszki, który ma stanąć w Katowicach podczas uroczystości Moniuszkowskich połączonych z Ogólno Śląskim Zjazdem śpiewaków w dniu Ziel. Świąt roku przyszłego. Postanowiono urządzić w poniedziałek dn. 30 bm. wielki koncert symfoniczno- chórowy w teatrze polskim o godz. 8 wiecz. Tak orkiestra, składająca się przedewszystkiem z członków orkiestry teatralnej, potem chór „Ogniwo" jakoteż soliści pod batutą dyrektora Stoinskiego dokładają bezinteresownie wszystkich sił, by koncert wypadł jaknajwspanialej, co społeczeństwo ze względu na wzniosły cel poprze, zapełniając teatr po brzegi.

× **DO WIADOMOŚCI MYŚLIWYM.** Jak nas poinformowano z wiarogodnych źródeł, czas ochronny na zające, który obowiązywał od 1 lutego do 30 września, został przedłużony do dnia 15 listopada.

× **NISZCZENIE DRZEW.** Z powodu ogromnego niszczenia drzew w Czeladzi przez bydło, wypuszczane przez właścicieli bez opieki, policja pociągnęła do odpowiedzialności w drodze administracyjnej szereg właścicieli krów.

Ze sportu.

WYŚCIGI I WYCIECZKA CYKLISTÓW. W dniu 22 września rb. odbędzie się 1-szy doroczny wyścig kolarski zorganizowany przez Redakcję „Ilustrowanego Kurjera Codziennego", w Krakowie na przestrzeni 170 kl. o puhar srebrny przechodni. Trasa biegu: Kraków-Katowice-Kraków. Start w Krakowie przy „Pałacu Prasy" o godz. 7 rano, półmetka w Katowicach około godz. 10 rano. Meta w Krakowie. Do biegu tego zarząd S. T. C. zgłosił swych czołowych zawodników: J. Kukieła, St. Polaka i J. Kowalczyka. W tym dniu turyści S. T. C. wyjeżdżają na wycieczkę na Górny Śląsk i do Katowic na spotkanie zawodników powyższego biegu, który zapowiada się b. interesująco.

Odjazd w niedzielę od p. Zalegi o g. 8. min. 30 rano.

WYCIECZKA NA MOTOCYKLACH. W najbliższą niedzielę to jest w dniu 22 bm. Sekcja motocyklowa S. T. C. urządza wycieczkę do Krakowa przez Olkusz i Ojców. Trasa przechodzi przez najpiękniejsze okolice naszego zakątka, to też napewno pospieszą prawdziwi amatorzy turystyki i sportu motocyklowego, aby mieć sposobność napawania się cudnemi widokami i pogazowania po serpentynach ojcowskich. Zbiórka o godz. 5.30 rano u kapitana L. Zalegi.

Skazanie b. magazyniera Banacha
na 8 miesięcy więzienia.

Onegdaj odpowiadał przed Sądem okręgowym w Sosnowcu 33-letni Stanisław Banach, mieszkaniec Sosnowca (Piłsudskiego 42).

Banach od 1924 r. do 1927 pełnił czynności magazyniera w oddziale sosnowieckim Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej. Roztrutne i hulaszcze jego życie w różnych lokalach rozrywkowych w Sosnowcu i Katowicach wydało się jego kolegom podejrzane, poczęły więc krążyć wersje, że Banach dokonywuje nadużyć w powierzonym mu magazynie.

Aliści podejrzenie to okazało się trafne, w wyniku bowiem przeprowadzonej w jego magazynie rewizji i kontroli ksiąg, stwierdzono **brak większej ilości drutu bronzowego, wartości 8.214 złotych** a nadto sfałszowane w księgach pozycje przychodowe.

Wobec dokonania w tym czasie kradzieży drutu bronzowego ze składów urzędu pocztowego w Sosnowcu, co miało miejsce w październiku 1927 r., **Banach został zawieszony w czynnościach** i przekazany do dyspozycji władz sądowych.

Uzyskawszy wolność, Banach znikł z Sosnowca i ujęty dopiero w Poznaniu po rozpisaniu za nim listów gończych znalazł się w więzieniu.

Na rozprawie przyznał się on do sfałszowania kartoteki, wyjaśniając, że obejmując posadę magazyniera przejął magazyn w stanie zaniedbanym i po pewnym dopiero czasie zauważył braki, o których bał się donosić swym przełożonym.

Po rozpatrzeniu sprawy Sąd wydał wyrok **skazujący Banacha na 8 miesięcy więzienia**, które zostały mu zredukowane do czterech miesięcy na zasadzie ustawy amnestyjnej.

W taksówce na pustkowiu.
Przygoda panny Jadzi i jej adoratora.

Panna Jadzia, miła i urocza osóbka, ogromnie lubiła, jak zresztą wszyscy ludzie, jazdę samochodem, lecz z braku środków przyjemność ta pozostawała

w sferze jej marzeń.

Pewnego razu p. Jadzia poznała młodego i sympatycznego p. Kazika. Był to chłopak inteligentny i miły, więc też p. Jadzia chętnie przebywała w jego towarzystwie.

Młodzi ludzie opowiadali sobie o różnych sprawach i wkrótce p. Kazik poznał marzenie swej towarzyszki, t. j. ogromne pragnienie przejechanie się autem. Młodzieniec postanowił

zaspokoić życzenia p. Jadzi

i sprawić jej przyjemność, ponieważ jednak także nie posiadał kilkunastu złotych, nie mógł odrazu wykonać zamierzenia.

Wreszcie sposobność się nadarzyła. P. Kazik zdobył 50 złotych i spokawszy wieczorem swą sympatję, zaprosił ją najpierw do cukierni, a następnie zaproponował jej przejażdżkę taksówką, na co p. Jadzia

chętnie się zgodziła.

Z Sosnowca udano się taksówką do Będzina, a następnie szosą w stronę Siewierza. P. Jadzia była zachwycona szybką i wygodną jazdą i wdzięczna p. Kazikowi za sprawienie jej tak dużej przyjemności.

Niestety, urocza osóbka nie spodziewała się, iż przyjemność ta wkrótce zamieni się w poważną nieprzyjemność i sprawi jej wiele przykrości.

Mianowicie, kiedy znaleziono się za Łagiszą, nagle

motor zaczął strzelać

i po krótkiej chwili taksówka stanęła. Kierowca natychmiast przystąpił do naprawy uszkodzenia, a młoda para, zadowolona z przerwy i pozostawienia ich samych, przyjemnie spędzała czas w taksówce. Tymczasem kierowca nie mógł jakoś usunąć defektu, a tu minęła już godzina 9 i przejmujące

zimno zaczęło dokuczać

mocno młodym ludziom. Wreszcie, po 2 godzinnej prawie pracy przy motorze, kierowca oświadczył, iż uszkodzenia nie zdoła naprawić i musi czekać na sposobność, aż jakie auto lub furmanka zechce zaciągnąć taksówkę do Będzina, gdzie w warsztacie będzie można dokonać naprawy, a p. Kazikowi kierowca radził, aby nie zwlekając, poszedł ze swą towarzyszką

pieszo do Będzina.

Było ciemno i zimno, to też nasz bohater nie zdradzał ochoty do podróżowania w nocy po nieznanej okolicy. Kierowca wobec tego wysunął inny projekt, t. j. aby p. Kazik udał się do pobliskiej wsi i tam najął furmankę, któraby odwiozła ich do Będzina, a może i jego taksówkę. Ponieważ

światła błyszczące w oknach

domostw, zadawały się być niedaleko, p. Kazik zgodził się na propozycję, poczem zwrócił się z prośbą do swej towarzyszki, aby ulokowała się w taksówce i poczekała na jego powrót, a sam znikł w ciemnościach.

Młodzieniec szedł szybko, a ponieważ w pewnej chwili drzewa zasłoniły mu światełka, jeszcze przyspieszył kroku, aby tylko nie stracić drogowskazu i jaknajprędzej dobrnąć do wsi. Aliści po pewnym czasie p. Kazik

z przerażeniem stwierdził,

że znajduje się wprawdzie na szosie, lecz świateł nigdzie nie widać, a sądząc, że może nierówny teren zakrył widok wioski, zaczął kontynuować podróż. Wreszcie po godzinnym, forsownym marszu dotarł do jakiejś wioski, leżącej w zupełnie innej stronie, gdyż p. Kazik zbłądził, lecz był to drobiazg wobec faktu, iż gospodarz, otrzymawszy z góry pieniądze, zgodził się

jechać na ratunek

p. Jadzi. Przejechano caluteńką drogę, lecz zarówno taksówki, jak i p. Jadzi nie spotkano. Na prośbę zrozpaczonego młodzieńca gospodarz zawrócił i powtórnie drogę zlustrowano z tym samym wynikiem. Taksówka z p. Jadzią zniknęła.

Nie widząc innego wyjścia, młodzieniec przyjechał do Będzina, gdzie wszczął gorączkowe poszukiwania i od przechodzącego posterunkowego dowiedział się, że przed godziną istotnie jakieś

auto ciągnęło taksówkę,

która prawdopodobnie był samochód poszukiwany przez p. Kazika. Nieco uspokojony tą wiadomością, młodzieniec pojechał do domu, t. j. do Sosnowca, a następnego dnia p. Jadzia powiedziała mu, że kiedy poszedł po konie i nie wracał, nadjechało prywatne auto, którego właściciel na skutek prośby kierowcy taksówki i p. Jadzi zgodził się zabrać uszkodzony samochód, nic więc dziwnego, że p. Kazik nikogo już

na szosie nie znalazł.

Po tym, pospolitym zresztą wypadku, p. Kazik stracił zupełnie chęć do przejażdżek autem, zwłaszcza w porze nocnej, natomiast p. Jadzia zdradza jeszcze większe zamiłowanie do jazdy samochodem, twierdzi bowiem, iż jazda ta daje

wiele silnych wrażeń

i wzruszeń, a wiadomo, niewiasty tego potrzebują.

Arabskie awantury.

GDZIE PALESTYNA.

Nauczyciel: Gdzie leży Palestyna?
Kazio: Tam, gdzie biją żydów.

TEŻ RACJA.

— Jak ty myślisz, Moryc, czy Polska przyjęłaby mandat palestyński?
— Czemu nie? Przecie my sze dawno Polskę opiekujemy. Teraz una powinna pomiszleć, coby sze nam zrewanżować.

DLACZEGO PUSTKI?

— Dlaczego takie pustki panują w M. S. Z.?
— Bo liczni wyżsi urzędnicy, jako prawowierni synowie Izraela, siedzą na pokucie z powodu zajść w Palestynie.

DOBRY SPOSÓB.

— Wiesz, od czasu tych awantur w Palestynie żaden z moich żydowskich dłużników mnie nie nałazi.
— Powinszować, ale jak tyś to zrobił?
— Poprostu przebrałem swego nowego służącego za Araba.

NAJSZCZĘŚLIWSZY DZIEŃ.

— Pozwól, niech ci uścisnę dłoń w tym najszczęśliwszym dla ciebie dniu.
— Ty się mylisz, ja mam ślub dopiero jutro.
— No, to właśnie dlatego...

Kronika Zawiercia.

× **ODZNACZENIA MEDALAMI ZASŁUGI.** Na wniosek zarządu Związku wojewódzkiego straży pożarnych, zarząd główny przysłał staroście zawierciańskiemu, p. C. Kowalskiemu złoty medal zasługi, dyrektorowi szklarni p. K. Sachse medal srebrny, i dyrektorowi cementowni Wysoka p. A. Brzozowskiemu bronzowy medal zasługi.

× **STRONNICTWO NARODOWE W WŁODOWICACH.** W ub. niedzielę odbyło się liczne zebranie organizacyjne stronnictwa Narodowego, koła we Włodowicach. Do koła zapisało się około 50 osób. Wybrano zarząd organizacji.

× **Z TYGODNIA DZIECKA.** W uzupełnieniu notatki wczorajszej o organizacji „Tygodnia dziecka" należy dodać, że zbiórkę i kwestę przeprowadzą członkowie tow. śpiewaczego „Lutnia", własnemi siłami. Kierownictwo zbiórki objął wiceprezes Twa p. Stanisław Pasierbiński. Należy z uznaniem podkreślić uczynność członków „Lutni", którzy powakacyjny sezon swych prac rozpoczynają akcją społeczną.

× **NIE WSZYSTKO „WOLNOĆ TOMKU W SWOIM DOMKU".** Zamieszkałego przy ul. Zielonej nr. 1 p. Jakóba Löwensteina policja pociągnęła do odpowiedzialności za budowanie domu, bez pozwolenia właściwych władz.

× **OBFITE ŻNIWO.** Za zakłócenie spokoju publicznego i opilstwo doprowadzono do komisarjatu bądź spisano protokuły Edwardowi Stobieckiemu (Piłsudskiego 15), Józefowi Fabijańczykowi (Zielona 3), Ludwikowi Garusowi (Smolna 2).

Cerkiew prawosławna
A MARJAWICI

Warszawski tygodnik cerkiewny „Woskresnoje Cztienije" wyłuszcza powody, dla których św. synod cerkwi prawosławnej w Polsce odmówił nawiązania kanonicznych stosunków z sektą marjawitów. Donosząc o odmownym stanowisku św. synodu wymienione pismo pisze:

W lipcu 1928 roku arcybiskup marjawicki Jan-Marja-Michał Kowalski zwrócił się do Jego Eminencji ks. metropolity Djonizego z prośbą o połączenie starokatolickiego kościoła marjawickiego z cerkwią prawosławną na zasadzie unji, która zagwarantować miała Kościołowi marjawickiemu prawa autonomicznego ustroju. Wydarzenia, które nastąpiły po złożeniu tej prośby, stworzyły poważne przeszkody dla urzeczywistnienia projektowanej przez biskupów marjawickich unji. Między innemi biskupi ci przyjęli w skład swego Kościoła i dopuścili nawet do odprawiania czynności kapłańskich pozbawionego swej godności za liczne jej nadużycia byłego prawosławnego djakona Sergjusza Szwedkę. Wobec tego w kietniu r. b. powziął św. synod decyzję o zawiadomieniu biskupów marjawickich, iż sprawa zbliżenia cerkwi prawosławnej z Kościołem marjawickim może być omówiona pod warunkiem złożenia przez biskupów marjawickich uroczystej deklaracji o uznaniu przez nich wszystkich dogmatów i kanonów św. cerkwi prawosławnej bez żadnego wyjątku i o wyrzeczeniu się wszelkich zmian w tych dogmatach i kanonach, będących w sprzeczności z postanowieniami ekumenicznego Kościoła prawosławnego. W odpowiedzi na tę kategoryczną decyzję synodu, która została zakomunikowana Kościołowi marjawickiemu przez ks. metropolitę, biskupi marjawiccy w liście podpisanym przez biskupa Próchniewskiego, zawiadomili ks. metropolitę, iż mogą przystąpić do kanonicznych stosunków z cerkwią prawosławną, gdyż zwyczaje ich zgodne są z kanonami prawosławia zawieranie zaś małżeństw przez biskupów marjawickich zgodne jest z praktyką pierwotnych chrześcijan. Odpowiedź ta spowodowała uchwałę św. synodu, który na posiedzeniu odbytem w dniu 16 sierpnia r. b., odrzucił prośbę biskupów marjawickich o nawiązanie stosunków kanonicznych ze względu na sprzeczne z kanonami cerkwi marjawickiemi zwyczaje udzielania ślubów biskupom i święceń kapłańskich kobietom.

Odpowiedzi Redakcji.

P.H. W. w Zawierciu. Tabelki takiej dotychczas nie otrzymaliśmy. O informacje trzeba się zwrócić do zarządu obwodu.

P. W. K. W KARYKATURZE



Główny kierownik budowy P.W.K. inż. architekt Jerzy Müller.

Życie gospodarcze.

Nowe eksperymenty z rezerwami zbożowemi.

„Kurjer Poznański" pisze:

Bilans gospodarki państwowych rezerw zbożowych był tak fatalny, że nietylko sfery rolnicze wystąpiły ostro przeciw gromadzeniu zboża przez państwo, ale zdawało się — i rząd odstąpił od projektu dalszego prowadzenia akcji rezerw zbożowych która według miarodajnych obliczeń przyniosła skarbowi państwa conajmniej 100 miljonów złotych strat.

Tymczasem jednak niestrudzony p. Szwalbe wystąpił podobno z nowym projektem, który jakoby uzyskał aprobatę czynników rządowych. Wersję tę notujemy, by dać możność sferom kompetentnym wyjaśnienia, lub, czego pragnęlibyśmy, zaprzeczenia niepokojących pogłosek. Otóż dochodzą nas wiadomości, że rzekomo dla usprawnienia procesu zakupów zbożowych ma utworzyć się oddzielne państwowe przedsiębiorstwo handlu zbożem z p. Szwalbem jako dyrektorem, a p. Oskarem Sobańskim jako jego zastępcą na czele. Różnica z dotychczasowym stanem rzeczy polegałaby więc tylko na wyodrębnieniu i usamodzielnieniu akcji rezerw zbożowych, któremi nie zarządzałby w przyszłości Państw. Bank Rolny, jak dotąd, lecz oddzielne państwowe przedsiębiorstwo.

Powstanie takiego przedsiębiorstwa oznacza nietylko włączenie do panującego systemu etatystycznego nowego ogniwa, lecz, co nas tutaj specjalnie interesuje, nadanie akcji rezerw zbożowych charakteru trwałego. Wiadomo, jak bardzo zachłanne jest państwo w swoich poczynaniach gospodarczych i jak bardzo ambitny, uparty i konsekwentny (niestety, nawet w błędach) jest p. Szwalbe. Obawiać się należy, że jego działalność odbije się nietylko na interesach rolnictwa, ale i kupiectwa zbożowego i spółdzielczości rolniczo - handlowej. Wszakże konkurencja z przedsiębiorstwem państwowem, korzystającem z przywilejów podatkowych i mogącem ewentualne deficyty pokryć z ogólnych źródeł dochodowych państwa, jest niezmiernie utrudniona. Od p. Szwalbego będzie zależało, czy prywatny i spółdzielczy handel zbożowy będzie się mniej lub więcej kurczył, ale kurczyć się będzie musiał w każdym razie.

Sprawa utworzenia państwowego przedsiębiorstwa handlu zbożem ma więc bardzo doniosłe znaczenie i zasługuje na czujną uwagę zainteresowanych kół handlowych i spółdzielczych, które powinny zabrać głos w tej sprawie. Rolnictwo polskie przez swoje organizacje wypowiedziało się stanowczo przeciw akcji rezerw zbożowych.

USTĄPIENIE P. SZWALBEGO.

Warszawski „Express Poranny" z 20 bm. podaje:

Jak informują, ze sfer miarodajnych, ustąpienie naczelnika wydziału aprowizacyjnego Ministerstwa spraw wewnętrznych p. Szwalbego, jest już postanowione. P. Szwalbe był inicjatorem zeszłorocznej polityki zbożowej, która doprowadziła do niebywałej zniżki cen ziarna i w konsekwencji doprowadziła do ostrego kryzysu w rolnictwie, co zaostrzyć musiało przesilenie w przemyśle. Ustąpienie p. Szwalbego pozostaje w **związku z nowym kierunkiem polityki zbożowej rządu, która stała się konieczna w interesie państwa i ludności.**

Kronika gospodarcza.

ZJAZD KOMUNALNYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI. Dnia 22 i 23 bm. odbędzie się w Poznaniu zjazd komunalnych kas oszczędności na którym obecni będą w charakterze gości przedstawiciele 97 czechosłowackich kas oszczędności. Na zjeździe wygłoszone będą referaty: dr. Stefan Ulma, prezes Związku polskich kas oszczędności we Lwowie mówić będzie o „Nowelizacji ustawodawstwa, dotyczącego Komunalnych kas oszczędności", zaś dr. Kazimierz Winderkiewicz, naczelnik wydziału Min. spraw wewnętrznych o „Wytycznych organizacji zwrowej Komunalnych kas oszczędności". Przyjęcie dla uczestników zjazdu organizują: Komunalny Bank kredytowy w Poznaniu oraz bank m. Poznania.

NOWA TARYFA TOWAROWA, która wchodzi w życie z dniem 1 października rb. w porównaniu z dotychczasową taryfą posiada znacznie zwiększoną ilość pozycyj w nomenklaturze towarów, gdyż dotychczasowa obejmowała tylko 130 pozycyj, a nowa obejmuje aż 800. Ponieważ nastąpiło 6-krotne zwiększenie pozycyj w nowej taryfie, wynikła konieczność odpowiedniego rozszerzenia szematu taryfowego. Nowa nomenklatura towarów oparta została na zunifikowanej nomenklaturze taryfy celnej, dostosowana jest jednak do potrzeb przewozu kolejowego. Klasyfikacja towarów w nowej taryfie oparta jest na t. zw. systemie mieszanym, to znaczy, że przy ustalaniu wysokości stawek przewozowych uwzględnia się nietylko wartość, ale i ilość przewiezionych towarów. Są to zmiany bardzo korzystne w stosunku do taryfy obowiązującej uprzednio.

Z BIELSKIEGO PRZEMYSŁU WEŁNIANEGO. Ogólny bilans kampanji eksportowej bielskiego przemysłu włókienniczego w ostatnich miesiącach przedstawia się korzystniej, niż w roku ubiegłym. Znalazło to swój wyraz w lekkim wzroście wywozu wyrobów wełnianych w sierpniu rb. o 4.7 proc. w stosunku do sierpnia 1928 r. Ta stosunkowo lekka poprawa eksportu stoi w związku z polepszeniem się możliwości zbytu w krajach Bliskiego Wschodu i państw bałkańskich, co przemysł tłomaczy sobie wzrostem siły nabywczej w następstwie konsolidacji stosunków gospodarczych. Zmalał natomiast w sierpniu eksport do państw skandynawskich, Niemiec, środkowej Europy i Stanów Zjednoczonych.

PRZEWORY DRZEWNE. Na rynku przetworów drzewnych tendencja spokojna. Ceny za 1 kg. w hurcie w złotych: terpentyna czerwona 0.90—1.00, żółta 1.10—1.20, biała 1.50—2.00, smoła bezwodna 0.35, asfaltowa 0.30—0.45, gazowa 0.40, dziegieć zwyczajny 0.40—0.60, aptekarski 0.75, kalafonja żywicowa 1.20, karbolineum smołowe 0.60.

OGŁOSZONE UPADŁOŚCI W PIERWSZEM PÓŁROCZU 1929. Zgodnie z danemi sądów okręgowych i grodzkich w pierwszym półroczu 1929 r. zostały ogłoszone na terenie Rzeczypospolitej ogółem 184 upadłości, z czego na województwa centralne przypada 87 upadłości, na województwa Poznańskie i Pomorskie — 58, na województwo Śląskie — 6, wreszcie na województwa południowe — 33 upadłości. Z powyższych 184 upadłych firm 52 stanowią firmy przemysłowe, zaś 132 firmy handlowe. Należy dodać, że w pierwszem półroczu 1928 r. liczba ogłoszonych upadłości na terenie całej Polski wyniosła 139, czyli o 45 mniej, aniżeli w roku bieżącym.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 20.9.

AKCJE: Bank Polski 167.00 — 166.50, B. Zachodni 71.00, B. Zw. Sp. Zarobk. 78.50, Spiess 135.00, Cukier 30.50 — 31.00, Cegielski 41.25, Norblin 105.25, Poż. dolarowa 5 pr. 61.00, Poż. Konwer. 5 proc 49.50 — 49.75, Poż. Inwest. 4 pr. 118.50—119.00, Ziemskie Kredyt. 4 i pół pr. 49.00—48.50.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.95 Londyn 43.22, Paryż 34.90, Wiedeń 125.45 Praga 26.38.50, Belgja 123.94, Szwajcarja 171.82, Holandja 357.55, Berlin 212.50

Niezwykła tolerancja.

BOLSZEWICKI KOMISARZ WYGŁOSIŁ ODCZYT WE LWOWIE

W ostatnich dniach gościł we Lwowie w przejeździe z Berlina do Charkowa sowiecki komisarz oświaty M. Skrypnik, rektor Instytutu marksizmu i leninizmu.

Ukraińskie naukowe Towarzystwo im. Szewczenki we Lwowie zaprosiło Skrypnika jako członka ukraińskiej akademji nauk w Kijowie do wygłoszenia odczytu o stanie oświaty na Ukrainie. W czasie odczytu doszło do incydentów, albowiem słuchacze protestowali głośno przeciwko jednostronnym komunistycznym zapatrywaniom prelegenta. Bezpośrednio potem Skrypnik przeprosił zebranych, oświadczając, że nie chciał obrażać niczyich poglądów i odczyt zakończył. Treść odczytu nosiła charakter wybitnie agitacyjny.

W czasie swego pobytu we Lwowie zwiedził Skrypnik ukraińskie instytucje kulturalne oraz Ossolineum

Potworna zbrodnia

ŻEBRAKÓW LWOWSKICH.

Lwowska „Chwila" donosi o potwornym wypadku, jaki się zdarzył w jednym z żydowskich domów mieszczańskich we Lwowie. Przed trzema laty zaginęła 5-cioletnia dziewczynka. Zrozpaczona matka popadła w silny rozstrój nerwowy, a nie mogąc pogodzić się z faktem zaginięcia córki, rozpoczęła podróż po miastach i miasteczkach Małopolski, poszukując zaginionego dziecka. Ostatnio nieszczęśliwa matka, będąc w Żółkwi, natknęła się na żebrzące pod kościołem ociemniałe dziecko. Jak się okazało dziewczynka ta była jej zaginioną córką. Z opowiadań dziewczynki wynika, iż porwali ją żebracy, oślepili i zmuszali do uprawiania żebractwa. Banda żebraków oślepiła nieszczęśliwą dziewczynkę w tym celu, aby kalectwo, wzbudzając litość, ułatwiło żebraninę. Potworną sprawą zajęła się policja, przeprowadzając liczne aresztowania wśród żebraków.

POCIESZYŁA.

Pani: Magdziu! Ta waza porcelanowa, którą dziś stłukłaś, pochodzi jeszcze od mojej prababki.

— O, prosze pani, to je pół bidy, bo ja myślała, co to je świżo kupiona.

NIEPOROZUMIENIE.

— Panno Zosiu! Jeżeli ja panią pocałuję, czy zawoła pani mamusię?

— Poco? Czy pan chce ją także pocałować?

Sam kadłub lotnika

WYLĄDOWAŁ POD GARWOLINEM.

Onegdaj rano pod Garwolinem wydarzył się wstrząsający wypadek lotniczy. Wczesnym rankiem wystartowały na ćwiczenia dwa samoloty myśliwskie jednomiejscowe „Spad 61", pilotowane przez por. Grzybowskiego i sierż. Centkiewicza. Aparaty wykonywały w powietrzu różne ewolucje. Przez długi czas ćwiczenia odbywały się normalnie.

Nagle, gdy samoloty leciały w grupie obok siebie, z niewiadomych przyczyn nastąpiło w powietrzu zderzenie. Strzaskane aeroplany, koziołkując, zaczęły spadać błyskawicznie na ziemię jak kamienie. Obaj lotnicy nie tracili zimnej krwi. Odpiąwszy spokojnie pasy, wyskoczyli ze spadających kadłubów i po kilkusekundowym locie w próżni, pociągnęli za linki od spadochronów. Za chwilę nad głowami obu pilotów rozpostarły się płótna spadochronów.

Byli uratowani. Spadochrony spływały powoli na ziemię, w pewnym momencie jednak jeden ze spadających samolotów otarł się skrzydłem o por. Grzybowskiego. Szczątki aeroplanu runęły na ziemię, gdzie rozbiły się w drzazgi, uratowani piloci zaś opuszczali sie na spadochronach. Obaj lotnicy dotknęli wreszcie ziemi, najpierw sierż. Centkiewicz, a następnie o kilkanaście metrów dalej por. Grzybowski. Sierżant Centkiewicz przy lądowaniu odniósł lekkie obrażenia, lecz czuł się dobrze. Gdy jednak kilka osób podbiegło do przykrytego płachtą spadochronu oficera, oczom ich przedstawił się okropny widok. Oto pod spadochronem leżał tylko kadłub bez głowy. Prawdopodobnie skrzydła spadającego samolotu obcięło ją lotnikowi w powietrzu.

FONOWIZJA.

NOWY CUD TECHNIKI.

Po telewizji, czyli widzeniu na odległość — fonowizja, czyli widzenie dźwięków — a więc nowy cud techniki elektro-magnetycznych fal. Widomą transpozycją dźwięków jest narazie skala światłocieniowa, ponieważ jednak każdy odcinek tej skali odpowiada tej lub owej barwie, wzgl. temu lub owemu natężeniu lub odcieniowi danej barwy każda serja biało - szaro - czarnych notowań może być — w zasadzie — przetłomaczona na szereg barwnych plam.

Na co może się przydać fonowizja, narazie przewidzieć nie można. Najprędzej przyczyni się ona do wykrycia nowych praw w dziedzinie fizjologji i psychologji piękna. Gdy się dowiemy, w jakich barwach rozwija się Nokturn Szopena bądź też symfonja Beethovena, gdy słuch nasz się zetknie z brzmieniem zorzy północnej lub też wschodu słońca — będziemy zapewne w stanie przeprowadzić ciekawe, wzrokowo - dźwiękowe paralele i rozjaśnić niejedno estetyczne pojęcie, począwszy od pojęcia estetycznych uczuć, stanowiących bodaj jedyny, niezawodny klucz do zrozumienia piękna.

„Mężczyźni, obudźcie się!"

Zjazd Ligi równouprawnienia mężczyzn.

W Wiedniu w czasie od 25 września do 1 października w salach dawnego Burgu cesarskiego odbędzie się **międzynarodowy kongres światowej Ligi równouprawnienia mężczyzn.**

Ze wszystkich krajów zapowiedziane są liczne delegacje tak, że spodziewają się w Wiedniu zjazdu **5 tysięcy uczestników kongresu.**

Szczególnie licznie mają przybyć przedstawiciele rodu męskiego z krajów anglosaskich, a więc z Ameryki ma przyjechać aż **tysiąc „uciśnionych".** W Londynie zaś podobno agitacja jest bardzo silna, a po wszystkich zakładach fryzjerskich widnieje nad lustrem **afisz**, przedstawiający dwie ręce, które duszą węża niebieskiego z kobiecą głową.

Cele i zamiary **kongresu** objaśnia odezwa, która **do mężczyzn poszczególnych krajów zwraca się z następującem wezwaniem:**

„Wasze ustawy małżeńskie stanowią upośledzenie mężczyzny, a uprzywilejowanie kobiety. Są to postanowienia od setek lat istniejące bez zmiany. Pochodzą z epoki, kiedy warunki społeczne i gospodarcze życia mężczyzn i kobiet były z gruntu rozmaite, a słabszej stronie należała się wskutek tego ochrona.

„Ale teraz oddawna wszystko się zmieniło. Kobiety mają polityczne równouprawnienie i stoją im otworem wszystkie zawody. Przytem jest to rzeczą notoryczną, że w obecnej chwili na rynku pracy kobieta ma nieporównanie lepsze szanse".

„Nędza małżonków podnosi więc okrzyk rozlegający się wszędzie i głośno:

„I oto dlaczego tysiące zgromadzą się w Wiedniu i zaprotestują przeciw stanowi rzeczy, nie dającemu się już nadal znosić".

„Mężczyźni, obudźcie się!"

Potworne tajemnice chińskie.

Mord, rabunek, oszustwo i korsarstwo.

W chwilach politycznych przewrotów, walk na tle religijnem lub też zmagań socjalnych we wszystkich krajach i po wsze czasy **tworzyły się tajemne stowarzyszenia, mające za cel obronę swej idei lub interesu.** W żadnem jednak państwie liczba ich nie sięgała takiej wysokości jak w Chinach.

Niezwykłe położenie i sytuacje, które z tego powodu powstają w państwie niebieskiem, mogą tylko być do pomyślenia w kraju, którego urzędnicy od wieków są do ostateczności przekupni i skorumpowani. To też nierzadkie bywają tam wypadki, że **do owych stowarzyszeń należą czy przez chciwość dla pieniędzy czy ze strachu ludzie na wyższych i niższych stanowiskach rządowych..**

Owe „Kongzia" (nazwa tajnych stowarzyszeń w całej Azji) **dzielą na dwa rozmaite rodzaje.** Jedne z nich zawiązywane bywają dla rozmaitych przestępczych celów: **mord, rabunek, szulerstwo, oszustwo i korsarstwo tak ze swej działalności słynne w całych Chinach.** Tego rodzaju stowarzyszenia a raczej bandy powstają wszędzie, są niewiarygodnie rozgałęzione i panuje w nich iście azjatycka okrutna dyscyplina.

Drugi rodzaj tajnych związków posiada **charakter polityczny. Ale i te zrzeszenia** zmieniają z czasem swe oblicze, szczególniej w niespokojnych chwilach wojny, gdy w szeregi ich dostają się najrozmaitsze szkodliwe i nieobliczalne elementy, którym zależy na zaspokojeniu osobistej zemsty i na rozlewie krwi.

Jedno z najbardziej rozgałęzionych tukich stowarzyszeń nosi nazwę **Samhopnci albo Samlimnci lub Tinlinci** co przetłumaczyć można słowem trójjedność. Założone pierwotnie dla najszlachetniejszych celów, zamieniło się obecnie w groźną bandę rozbójniczą, trzymającą całe południe Chin od czasu ostatniego przewrotu w ciągłem naprężeniu.

Celem obecnym owego „Tinlinci" jest **rabunek i wymuszenie oraz niesłychany teror w stosunku do tchórzliwych władz i obawiającej się zemsty wiejskiej ludności.** Grabieże i okup za porywane bydło to główne źródło dochodów tego początkowo politycznego stowarzyszenia.

Członkowie jego, jak zresztą i uczestnicy innych potajemnych związków, porozumiewają się z sobą tajemnemi znakami i obrządkami, których znajomość wymaga lat całych i jak opowiadają Chińczycy, można z takiemi „braćmi" być razem i niezrozumieć największej tajemnicy, jaką ci udzielają sobie jedynie przy pomocy słów specjalnych i umówionych, a mało widocznych znaków palcami i innych ledwo zauważyć dających się gestów.

Najważniejsza na pozór ich rozmowa, **specjalne ujęcie filiżanki z pitą herbatą** czy kilka innych zaledwie dla niewtajemniczonego oka pochwytnych ruchów, oznaczać może cudzą śmierć — rezultat w tak tajemnej formie wydawanego wyroku.

Znawcy stosunków chińskich utrzymują, że zbrodnie i morderstwa popełniane przez owych „braci" liczyć można na tysiące, a jedna z gazet wychodzących w Szanghaju podała niedawno że ulubionym **sposobem ich mordu jest zagrzebanie żywcem swej ofiary, która** poprzednio pod groźbą niesłychanych tortur sama sobie wykopać musi grób.

Nieszczęśni, którzy znajdą się w mocy tych zbirów bici są pokrzywami po gołem ciele. Bywa, że **zupełnie nagie i posmarowane syropem ofiary zbrodniarze przywiązują w lesie do drzewa na pastwę os i mrówek, które je objadają do gołej kości.**

I nikt w Chinach nie posiada dostatecznej mocy do zwalczenia tej strasznej plagi, trzymającej pod strachem całe nieraz prowincje.

117 tysięcy

BEZDOMNYCH DZIEWCZĄT W CHICAGO.

Jak mało uzasadnioną jest legenda o powszechnym dobrobycie w Stanach Zjednoczonych, tego najlepszym dowodem służyć może fakt, że w samem tylko Chicago, według danych ogłoszonych przez tamtejsze stowarzyszenie społeczne, **117.000 dziewcząt, pracujących zawodowo, nie posiada własnych mieszkań** i gnieździ się w najbardziej nieodpowiednich lokalach „kątem", gdyż przeciętny ich zarobek tygodniowy, nie przekraczający 20 dolarów, nie pozwala im na wynajęcie odpowiedniego mieszkania. Jest rzeczą oczywistą — twierdzą autorzy tej zastraszającej statystyki — że te stokilkanaście tysięcy młodych dziewcząt, pracujących ciężko na swe utrzymanie i nieposiadających własnego mieszkania, narażone jest na demoralizację otoczenia, choroby i upadek, rzucający je w odmęt zbrodni.

Oryginalny testament

STAREGO KAWALERA.

W Bordeaux we Francji umarł pewien oryginał, który całe życie spędził samotnie i unikał kobiet, jak ognia. Jakież więc było zdziwienie wszystkich, którzy go znali, gdy po otwarciu testamentu okazało się, że staruszek podzielił swój majątek na osiem równych części. Jedną z nich zapisał swemu długoletniemu słudze, a siedem części przeznaczył dla siedmiu mieszkanek Bordeaux, które w stanie panieńskim dożyły wysokiej starości. Te siedem starych panien niegdyś po kolei wzbudziły gorętsze uczucia w sercu przedsiębiorczego wówczas i pełnego życia młodzieńca. Po kolei prosił je o rękę i po kolei dostawał od każdej odkosza. Postanowił więc zrezygnować z małżeństwa, a niedoszłym swym siedmiu żonom w oryginalny sposób podziękować za to, że mu umożliwiły dożycie w spokoju i pogodzie ducha późnej starości.

ANDRE CHARPENTIER.

Tajemniczy grobowiec.

61)

Otworzyłem oczy w jakiejś chłopskiej chacie.. Wstrząs był tak silny, że pozbawił mnie zupełnie pamięci. Nie pamiętam nic z tego, co się potem ze mną działo, nie umiałem powiedzieć, kto jestem i jak się nazywam. Poczciwi wieśniacy, pielęgnujący mnie bardzo cierpliwie, powiedzieli mi, że leżę u nich już od miesiąca, że znaleźli mnie na szosie. Musiałem dowlec się jakimś cudem, ale wtedy były to dla mnie puste słowa, gdyż nie mogłem sobie przypomnieć nic absolutnie. Powoli jednak zaczęły mi wracać siły, a z niemi odzyskiwałem i utraconą pamięć. Wspomnienia strasznych przeżyć wróciły z całą jasnością. Gdy tylko mogłem wstać z łóżka, chciałem czemprędzej jechać do Paryża; tegoż dnia, gdy miałem wszystko gotowe do drogi, wpadła w moje ręce gazeta i z bolesnem zdumieniem i przerażeniem przeczytałem na pierwszej stronie, że jestem skazany zaocznym wyrokiem na karę śmierci za zbrodnię morderstwa popełnioną na osobie Laranchardа. Wydało mi się w pierwszej chwili, że jestem w gorączce i prześladuje mnie chorobliwa wizja... Niestety była to okrutna rzeczywistość... Byłem oskarżony — ja — ofiara zbrodni o najohydniejsze morderstwo.

— Dlaczego nie zgłosiłeś się do policji aby opowiedzieć prawdę? — przerwała drżącym głosem Eljana.

— Było to moim pierwszym odruchem lecz po nim przyszła refleksja i zobaczyłem jasno, że krok ten mógłby narazić ciebie na najgorsze niebezpieczeństwo.

— Jakim sposobem?

— Zrozumiesz to zaraz, kochanie. Skazany zaocznie na śmierć, przedtem nim zdobędzie możność rehabilitacji, musi być aresztowany. Jak długo może trwać więzienie śledcze, tego nigdy przewidzieć nie można. Coby się z tobą stało? Przez ten czas, gdy ja byłbym zamknięty w więzieniu? Byłabyś zdana w zupełności na łaskę tych łotrów, którzy — czułem to dobrze — ratowaliby się ucieczką zabierając ze sobą i ciebie. Na samą myśl o tem co mogłoby się stać, zimno mi się robiło. Cóż więc miałem robić? Postanowiłem czekać, aby zorjentować się w sytuacji i wystąpić wtedy dopiero, gdy ty będziesz pod moją opieką i zdala od wszelkiego niebezpieczeństwa.

— Więc to dla mnie? — szepnęła wzruszona Eljana.

— Tak dziecinko droga. Czekałem aż do dziś i nie żałuję tego, skoro w nagrodę jestem przy tobie. Teraz już mogę udać się do policji. Niecni bandyci nie dosięgną mnie więcej.

Eljana przytuliła się ze wszystkich sił do narzeczonego.

Po chwili, przypomniawszy sobie dzień w którym opiekun zawołał ją do salonu w żółtym pałacyku, aby jej przerażonym oczom pokazać zwłoki Huberta zamurowane w ścianie, zapytała:

Ależ w takim razie kto był tym zamurowanym człowiekiem?

— To już zupełnie inna historja — uśmiechnął się Hubert. — Gdy opuściłem gościnną chatę chłopską, udałem się wprost do mego mieszkania, gdzie stary Piotr wypłakiwał po mnie oczy. Biedaczysko o mało nie oszalał z radości na mój widok... Nie mogłem oczywiście pozostawać w mojem dawnem mieszkaniu, wynająłem więc to właśnie, w którem się obecnie znajdujemy i sprowadziłem sobie moją starą niańkę Gertrudę. Przez nią utrzymywałem kontakt z Piotrem. Nakreśliłem sobie pewien plan, który wykonywałem skrupulatnie. Chciałem cię wykraść z domu twego opiekuna i przy tej sposobności pomęczyć trochę tych łotrów.

— Słuchaj, czy to ty wystrzeliłeś mi sztylet z ręki wtedy, gdy chciałam się zabić?

— Oczywiście, że ja, kochanie. Pomagał mi w tem wszystkiem Piotr, a także szofer bankiera. Zgłosił się on kiedyś do Piotra i płakał przed nim, że wyrzuty sumienia spać mu nie dają, ofiarował swoje usługi, aby choć w części naprawić zło, którego był mimowolnym świadkiem. Piotr przyjął oczywiście jego pomoc i tym sposobem dowiedziałem się o istnieniu żółtego pałacyku i miałem najdrobiazgowsze relacje o tobie. Do żółtego pałacyku udałem się na kilka dni przed twojem do niego przybyciem i przy pomocy Piotra odmurowałem ścianę i włożyłem na moje miejsce zwłoki jakiegoś nieznanego biedaka. Potem zamurowaliśmy ścianę znowu rotem.

(C. d. n.)

KINO „ZAGŁĘBIE"
DAWNIEJ
Kino-Teatr „UDZIAŁOWY"

DZIŚ **FAUST**

OSOBY:
Mefistofeles	EMIL JANNINGS
Faust	GOSTA EKMAN
Małgorzata	KAMILLA HORN
Marta	YVETTE GUILBERT

Początek I seansu o 6, II 7.30 i III 9.30.

KINO SFINKS

Od poniedziałku 16 do 22 września włącznie.
MIŁOSTKI DRAGOŃSKIE
farsa w 12 aktach W roli głównej: **Harry Liedkie i Marja Paudler.** TYGODNIK z NATURY.

NAD PROGRAM!
Światowa atrakcja na scenie!
TABOR CYGAŃSKI
pod kierownictwem: Badiasa i Kwieka
składający się z 18 osób.
W PROGRAMIE: śpiewy, tańce i muzyka.

ANONS! Od poniedziałku 23 września 1929 r.
„OBŁAWA"
Dramat w 12 aktach. W roli głównej: **Bankroft i Ewelina Brent.**

Kino „WAWEL"
SIELEC
obok kościoła.

OTWARCIE SEZONU! Wyświetla na otwarcie sezonu monumentalny film od dnia 16 b. m. p. t.
ROZPĘTANY ŚWIAT
OJCZE, OSKARŻAM CIĘ)
realizacji Hr. Baldesaro Negroni, według powieści Luciano Doria — „Beatrix Cenci". W roli głównej MARJA JACOBINI.

W niedzielę dn. 22-IX-29 r.
PORANEK
w urozmaiconym programie.
Ceny biletów po 30 gr. i 50 gr.
Następny program:
„SZAŁAS MIŁOŚCI"

KINO-TEATR „UCIECHA"
Dąbrowa Górn., 3 Maja 14 tel. 3-81.

TYLKO 4 DNI! TYLKO 4 DNI!
Od piątku 20 do poniedziałku 23 września r. b.

„CZERWONA TANCERKA Z MOSKWY"

Wielki rewelacyjny film oparty na tle historji ostatnich lat panowania carskiej Rosji w roli tytułowej **DOLORES DEL RIO**, w głównych rolach męskich: **Charles Farrel i Iwan Linow.** — Jest to jeden z najpiękniejszych filmów X Muzy.

Kącik humorystyczny.

POWÓD.

Pani (do nowej służącej): — Dlaczego porzuciłaś twoją ostatnią służbę?
— Bo pan mnie pocałował.
— O! Czy tobie się to nie podobało?
— Mnie — tak, ale pani nie!

SUKCES SZKOLNY.

— Czy pani córka uczęszczała do konserwatorjum?
— Oczywiście.
— Czy z dobrym wynikiem?
— O tak, wyszła zamąż za swego profesora.

NAJSILNIEJSZY KRZYK.

— W chwili popełniania kradzieży nie słyszał pan głosu własnego sumienia?
— Niestety, panie sędzio, krzyk mego żołądka był tak silny, że zagłuszył zupełnie głos sumienia.

BLAGA.

— No, Józiu, jakże ci się podoba w szkole? — zapytuje wujaszek siostrzeńca.
— Owszem, dosyć dobrze, tylko nauczyciel straszny blagier.
— Co ty wygadujesz, chłopcze!
— Ale tak jest wujku. Wczoraj mówił, że 6 i 2 to jest razem osiem a dziś znów opowiadał, że dwa razy cztery to także osiem.

NIEFACHOWY.

— Dlaczego pan fabrykował fałszywe 10 złotówki?
— Bo nie wiedziałem, jak się fabrykuje prawdziwe.

GIEŁDA PRACY.

Wolne miejsca na dzień 21 września 1929 roku: 1) Robotników kopalnianych — 380. 2) Górników — 7. 3) Bednarzy — 2. 4) Pomocy bednarskiej — 3. 5) Agentów — 5. 6) Służby domowej — 10.

Prawie wszystkie choroby są uleczalne.

Chcesz się pozbyć swej choroby, która lata całe cię męczy, zwróć się z zaufaniem do

INSTYTUTU PRZYRODOLECZNICZEGO W MYSŁOWICACH, Rynek 16.

Leczenie środkami przyrodoleczniczymi chorób wewnętrznych, kobiecych i wenerycznych według wypróbowanej metody naukowej. 4927
Godz. ord. od 9 — 12 i 2 — 5.

Poszukuje się doświadczonego
MAJSTRA ODLEWNICZEGO
specjalisty na odlewy maszynowe.

Oferty wraz z odpisami świadectw i wskazaniem żądanego wynagrodzenia pod adresem 4899
Zakłady Przemysłowe „Poręba" w Porębie koło Zawiercia.

OGŁOSZENIE.

Niniejszym zawiadamiam, iż od dnia 18 września 1929 r. Kino-Teatr „Wawel" na mocy aktu rejentalnego, zawartego u notarjusza J. Dreszera w Sosnowcu, ulica Dęblińska 1, przeszło całkowicie na własność moją. Wszelkie zobowiązania dotyczące jeszcze budowy kina, reguleję ja. Nadmieniam iż p. Stanisław Dusza przestał być moim wspólnikiem, oile by się ukazały nowe rachunki po dniu 18-IX-29 r. ze strony p. Duszy, na firmę Kina „Wawel" za takowe nie odpowiadam.

4941 Z poważaniem
Jan Rakowski.

KUPNO i SPRZEDAŻ

Sprzedam lub zamienię na podobny w Dąbrowie dom murowany 10 ubikacji, jedna wolna, do tego 60 prętów placu. Sosnowiec, Dałeka 32. Wiadomość u dozorcy. 4940

Okazyjnie sprzedam auto 4 osobowe Ford z nakryciem w bardzo dobrym stanie na chodzie. Wiadomość w Administracji „Kurjera Zachodniego" pod „Auto". 4928

Do sprzedania dom o 40 ubikacjach w Sosnowcu ul. Miła 5, wiadomość u gospodarza Kiepury. 3845-6

Kafli wyprzedaż posezonowa w fabryce Ujejsce (stacja Ząbkowice). Ceny zniżone! 4882

POSADY i PRACE

Potrzebna sklepowa do sklepu wędliniarskiego. Będzin Małachowskiego 58. 4919-3

Subjekt branży winno-kolonjalnej potrzebny zaraz. Olkusz, Józef Świątkowski. 4930

Dziewczynki do roznoszenia gazet z kaucją lub poręczeniem ojca potrzebna zaraz. Zgłoszenia filja „Kurjera Zachodniego" Dąbrowa. 4939

Służąca do wszystkiego potrzebna. Sosnowiec, Ludwika 3, do Inżyniera. 4896

Buchalter przyjmie pracę w godzinach wieczorowych. Zgłoszenia „Kurjer" dla „Buchaltera". 4863-5

LOKALE

Nowowybudowane mieszkania dwu, trzy, czteropokojowe za rocznym czynszem zgóry do wynajęcia, Targowa 18. 4546

WŁOSÓW

wypadanie, łupież, łysienie usuwa „**Esencja Chinowo-Chmielowa**" i „**Mydło Chinowo-Chmielowe**" (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16. 5277

ZGUBIONE DOKUMENTY

Zalewski Feliks unieważnia zniszczoną książeczkę Kasy Chorych. 4924

Stoklos Katarzyna zam. w Będzinie, Warpienna 23, zgubiła weksel na zł. 500 wystawca Cios. Weksel ten unieważnia się. 4936

Kazimierz Kocel zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. 4895

Zgubiono weksel na zł. 20 pł. 10.X wystawca Olesik, żyranci: Abram Hefter, A. Paluchа, weksel ten unieważnia się. 4934

Zgubiono weksel na zł. 36 pł. 1.XI wystawca Frauman, żyranci: Miodownik, Sitko, A. Palucha, weksel ten unieważnia się. 4935

RÓŻNE

Biuro Próśb H. Lewkowicza, Będzin, Sączewskiego 29. Telef. 3-47 — referaje podania: sądowe, skarbowe, akcyzowe, wojskowe, etc. 4937

Choroby serca Basedow, astma Sanatorjum „Salus" Dra Kapczyka, Kraków, Szujskiego. 2923-2

Wyżymaczki do reperacji przyjmuje fabryka wyżymaczek „Laura", Sosnowiec Dekierta 12, wejście z podwórza I-sze piętro 4. 4252

P. W. K. W KARYKATURZE.



Dyrektor Finansowy PWK Radca Leon Mikołajczyk.



OSTRZEŻENIE.

Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu, należy przy kupnie **akcentować**, wyraźnie żądać **oryginalnych** proszków z „**KOGUTKIEM**" Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. — Zwracajcie uwagę i odrzucajcie UPORCZYWIE polecane naśladownictwa w podobnem do naszego opakowania.





Dbajcie o swoje zdrowie!

„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" z marką „Kogut" są stosowane przy chorobach **żołądka, kiszek, obstrukcji, kamieniach żółciowych.** — **„Szwajcarskie Gorzkie Zioła"** są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia, działającym przeciwko otyłości.

Sprzedają apteki i składy apteczne.

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 45 g. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 15-30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje jak wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8. telef. 1-25. ZAWIERCIE, 3-go Maja 22. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.